

dziennik

CZWARTEK 4 CZERWCA 2020 r.

WSCHODNI



Balkony krzyczą w obronie drzew

PROTEST Transparenty obrońców drzew zawisły wczoraj na balkonach kamienicy przy Lipowej 10 naprzeciw Plazy.
– Będziemy bronić tej zieleni za wszelką cenę! **STRONA 4**

Przestój z postojowym w ZUS

ABSURD Tomasz Witkowski rozpoczął wczoraj protest przed siedzibą ZUS w Zamościu. Przez błąd urzędnika od dwóch miesięcy nie może otrzymać postojowego – 2080 zł. Sprawa otarła się nawet o ministerstwo

Paweł Puzio

Pprzed zamojską siedzibą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych stanęła przyczepka z napisem: „ZUS przez opieszałość i brak kompetencji nie wypłaca mi świadczenia postojowego”. Protest zorganizował Mirosław Witkowski z Zamościa.

Witkowski od roku pracuje jako taksówkarz w Zamościu.

– Od wybuchu epidemii krytycznie spadła liczba kursów. 1000 złotych zarobku na miesiąc to świetny wynik w naszym mieście – mówi nam Witkowski. – Z postojowego zaproponowanego przez rząd, a wypłacanego przez ZUS, skorzystali wszyscy moi koledzy po fachu – opowiada Witkowski.

Witkowski już 2 kwietnia, czyli w pierwszym terminie, złożył wniosek o rządowe wsparcie.

– Skorzystałem z wersji papierowej. Dokumenty wrzuciłem do skrzynki przy zamojskim ZUS. Moi wszy-



scy koledzy otrzymali pieniądze, a u mnie była cisza. Jak tylko otworzyli ZUS poszedłem wyjaśnić sprawę. W Zamościu rozłożyli ręce. Usłyszałem od kierowniczk, że system komputerowy nie przepuszcza mojego

Przed siedzibą ZUS w Zamościu Tomasz Witkowski ustawił przyczepkę z wymownym plakatem. Zapowiada, że będzie protestował aż do skutku

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

wniosku, ale będą sprawę załatwiać. To trwało i trwało, a pieniędzy z postojowego nie było – opowiada.

ZUS przyznaje świadczenia postojowe od kwietnia. W większości przypadków, w tym Tomasza Witkow-

skiego, świadczenie wynosi 2080 zł. Można je otrzymać w sumie do trzech razy. Wnioski można składać najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od miesiąca, w którym zostanie zniesiony stan epidemii.

Witkowski składał kolejne wnioski w maju i czerwcu. Wciąż nie było gotówki. Sprawę zainteresował ZUS w Biłgoraju, nadzorujący pracę placówki z Zamościa. Bezszykownie.

– Ponieważ nie mogłem dozwolnić się na infolinię ZUS, napisałem pismo do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Z ministerstwa sprawa trafiła do centrali ZUS. Tam mnie zwodzili, ale w końcu dowiedziałem się, o co chodzi. Urzędnik ZUS w Zamościu popełnił błąd wprowadzając mój wniosek

do systemu komputerowego. Nie wpisał numeru mojego konta – opowiada Witkowski.

– Robimy wszystko, co w naszej mocy, żeby świadczenie do niego trafiło. Wniosek nie przetworzył się poprawnie w systemie, dlatego wystąpiliśmy do zewnętrznego wykonawcy systemu o pilne rozwiązanie tej jednostkowej sytuacji. Zamojski inspektorat ZUS jest w kontakcie z klientem – mówi Małgorzata Korba, regionalny rzecznik ZUS w województwie lubelskim.

Witkowski wczoraj rozpoczął protest przed siedzibą ZUS w Zamościu. – Nie mam za co żyć. Niedługo będę musiał opuścić wynajmowane mieszkanie, bo nie mam na czynsz. Bez postojowego nie dam rady – tłumaczy.

Do tej pory prawie 69 mln złotych w postaci świadczeń postojowych trafiło dotychczas na konta osób uprawnionych w województwie lubelskim. To ponad 34,6 tys. wypłat.

Wycinają 102 drzewa pod 3 km ścieżki rowerowej

EKOLOGIA Codziennie znikają kolejne drzewa wzdłuż drogi z Chełma do Hrubieszowa. Do końca czerwca zostanie wycięte ponad sto drzew i to tylko w granicach miasta. Powstaje tu ścieżka rowerowa

Wojciech Zakrzewski

Zaraz po majówce firma PRD Lubartów rozpoczęła prace związane z budową ścieżki rowerowej oraz chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 844 z Chełma-Hrubieszowa.

Oznacza to, że ścieżka rowerowa biegnąca wzdłuż ulicy Hrubieszowskiej zostanie przedłużona aż do odległego o 7 kilometrów Kamienia. Oznacza to także wycięcie ponad 100 dorodnych drzew i to tylko w granicach miasta.

W końcu ul. Hrubieszowskiej trzeba wyciąć las.

– Projekt ścieżki rowerowej z Chełma do Kamienia został opracowany jeszcze na początku 2018 roku. Ze względu na fakt, iż ścieżka będzie przebiegać m.in. nieopodal lasu nie było możliwości zaprojektowania jej



Po ścieżkę dla rowerzystów znikną wszystkie stojące na drodze inwestycji przydrożne drzewa

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

w taki sposób, aby całkowicie uniknąć wycinki drzew. Na całym odcinku budowanego ciągu pieszo-rowerowego

przeprowadzona została inwentaryzacja drzewostanu, która wykazała, iż większość przeznaczonych do wycinki

drzew nie jest w najlepszym stanie – mówi Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Miasta.

Innego zdania są mieszkańcy położonych wzdłuż drogi posesji.

– Proszę spojrzeć na te pnie! Chore drzewa? Z takimi koronami? Bzdury opowiadają!

Ile drzew pójdzie pod topór?

– Wycinka drzew w granicach Chełma, planowana w związku z budową ciągu pieszo-rowerowego do Kamienia, została ograniczona do niezbędnego minimum. Obejmie 102 drzewa, w znacznej większości schorowane – przekonuje Zieliński. – Każda wycinka drzew jest jednak rekompensowana nowymi nasadzeniami i podobnie będzie w tym przypadku. Nowe nasadzenia będą realizowane na jesieni tego roku – podkreśla.

W granicach miasta – wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 844 z Chełma-Hrubie-

szów – drzewa znikną aż do Kamienia. Większość z nich ma po kilkanaście lat i rośnie w pasie drogowym. Teraz zostaną ścięte.

Ścieżka rowerowa z Chełma do Kamienia to część większego przedsięwzięcia. Liderem projektu „Budowa niskoemisyjnego systemu transportu w Chełmskim Obszarze Funkcjonalnym” jest Chełm, partnerami są otaczające miasto gminy Chełm i Kamień. Według koncepcji, ścieżki rowerowe na terenie trzech samorządów mają tworzyć jeden system, w którego skład wejdą ścieżki rowerowe w Deputycach Królewskich, Żółtańcach-Kolonii i nad zalewem w Żółtańcach w Horodyszczu-Kolonii, Parypsach, Stawie oraz ciąg pieszo-rowerowy w Strupinie Małym i wzdłuż drogi Chełm-Kamień.



FOT. ANDRZEJ DUDA / TWITTER

Wczoraj Urszulin, dziś Chełm

KAMPANIA WYBORCZA Wczoraj prezydent RP Andrzej Duda spotkał się w Urszulinie z członkiniami Kół Gospodyń Wiejskich z województwa lubelskiego.

Mimo że zapowiedź spotkania znalazła się w zakładce „Zapowiedzi prasowe” na stronie prezydent.pl, to udział innych mediów niż telewizja Polska w tym spotkaniu nie został przewidziany.

Dziś Andrzej Duda przyjedzie do chełma. To ma być krótkie spotkanie z mieszkańcami. Prezydent RP

będzie rozmawiał z chełmianami na placu przed Gmachem.

Jak dowiedzieliśmy się od służb bezpieczeństwa, żeby podejść bliżej głowy państwa, trzeba będzie mieć maseczkę na twarzy. Będzie wąsko, bo funkcjonariusze będą pilnować zachowania odległości co najmniej 2 metrów pomiędzy widzami.

Z zapowiedzi władz miejskich wynika, że Andrzej Duda pojawi się w Chełmie „z bardzo ważnym przesłaniem”.

Początek spotkania w Chełmie o godz. 16.

WZ

Polityka, a nie dobro koni

JANÓW PODLASKI – Kondycję zwierząt określamy jako dobrą – oceniają eksperci po kontroli w stadninie w Janowie Podlaskim. A minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski zapewnia, że tej najstarszej państwowej stadninie w Polsce nie grozi upadek

Ewelina Burda

O kontrole, m.in. dobrostanu zwierząt, poprosił nowy prezes stadniny Marek Gawlik.

– Nie stwierdziliśmy znaczących niedociągnięć w zakresie hodowlanym i zootechnicznym – mówi profesor Grzegorz Tomczyk z Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach, który kierował grupą ekspertów.

Przegląd odbył się 19 maja. Na jego podstawie powstał kilkunastostronicowy raport.

– Kondycję zwierząt określamy jako dobrą – podkreśla Tomczyk. Tego samego dnia stadninę odwiedziły posłanki Koalicji Obywatelskiej Joanna Kluzik-Rostkowska oraz Dorota Niedziela. Ich relacja wskazywała na zaniedbania, m.in. końskich kopyt.

– Było to spowodowane pandemią koronawirusa i tym, że na teren stadniny nie mógł wejść kowal – tłumaczył wczoraj na konferencji prasowej minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

Ale zdaniem ekspertów, nad pewnymi aspektami



FOT. ARCHIWUM

stadnina musi popracować.

– Odnotowaliśmy wysoki odsetek padnięć cieląt i słabą jakość mleka – wskazuje profesor z Puław. – Nie domaga też bioasekuracja. W trybie pilnym należy rozdzielić bydło od koni. Konie to dobro narodowe. Dostęp do nich osób postronnych powinien być ograniczony – podkreśla.

Zdaniem szefa resortu rolnictwa, ciągłe ataki na stadninę to element polityki Platformy Obywatelskiej.

– Politykom PO nie chodzi o troskę, tylko

o przypisanie rzędowi PiS kolejnej łaty, przedstawienie kłamliwego wizerunku – przekonuje minister.

Ardanowski zapewnia też, że stadninie nie grozi upadek. – Szukamy pomysłu, jak wydzielić hodowlę koni. Na pewno trzeba zwiększyć sprzedaż koni, bo obecnie w stadninie jest zagęszczenie.

Szef resortu zapewnił, że rząd nie zamierza prywatyzować państwowych stad-

nin. Nie odniósł się jednak do propozycji nowego prezesa stadniny dotyczącej potrzeby dokapitalizowania spółki.

Przypomnijmy, że 2018 rok stadnina zamknęła ze stratą 3,2 mln zł.

– To jest gospodarstwo rolne. Jego wyniki zależą również od suszy. Poza tym w 2018 roku spadła sprzedaż koni wskutek zniszczenia wizerunku polskiej hodowli i puszczenia w świat informacji, że tutaj nic już nie ma. Wyniki za 2019 rok będą dużo lepsze. Nie są może rewelacyjne, ale nie ma dra-

matu. Obecnie, są one weryfikowane przez biegłych – podkreśla minister.

Pride of Poland 2020

Wiadomo też, że tegoroczna aukcja Pride of Poland odbędzie się 9 sierpnia w Janowie Podlaskim. Państwowe stadniny wystawią 22 koni (w tym również embriony oraz dzierzawę klaczy). Janowska stadnina wytypowała 8 klaczy, jeden zarodek i dzierzawę. Lokomotywą może być utytułowana klacz Perfinka z Białki.

– Aukcję prowadzić będą ci sami aukcjonerzy co rok

temu. Głównym organizatorem wydarzenia jest Polski Klub Wyścigów Konnych – mówi Tomasz Chalimoniuk, pełnomocnik ministra do spraw hodowli koni. W związku z pandemią, organizatorzy nie przewidują miejsc dla publiczności.

Nowością będą hojne nagrody dla czempionów.

– Pula nagród to prawie 1 mln zł. Pieniądze trafiają do hodowców w poszczególne grupy. 70 tys. zł otrzyma właściciel najlepszego konia pokazu – podkreśla Chalimoniuk.

Jego zdaniem, kwota przeznaczona na nagrody jest jedną z najwyższych w Europie, jeżeli chodzi o pokazy. – Ci kupcy, którzy nie dolecają, będą mogli liczyć na telefonie. Tu nie będzie ograniczeń, trzeba będzie tylko wpłacić wadium – tłumaczy. – Z tego względu, że ostatnia aukcja odbyła się w lutym w Dubaju, więc jest głód koni na świecie. Liczę, że środowisko jest wytęsknione.

Podczas ostatniej aukcji Pride of Poland sprzedano 14 koni za 1,4 mln euro.

Ile ma pan cieląt? A ile wyrabia masła?

4,3 tysiąca indywidualnych gospodarstw rolnych zostało wytypowanych do badań statystycznych w Lubelskiem. Urząd Statystyczny zbiera informacje na temat pogłowia bydła, świń, owiec i drobiu, osiągniętych przez

rolników przychodów, cen zakupu i dzierzawy ziemi.

Badania już się rozpoczęły. Potrwają do 26 czerwca. Obowiązek wypełniania ankiet mają właściciele wytypowanych gospodarstw, o czym zostali wcześniej listownie poinformowani przez prezesa GUS.

W całym kraju Urząd Statystyczny otrzyma dane z 58,7 tys. gospodarstw rolnych, z czego 4,3 tys. w województwie lubelskim (ok. 2 proc. gospodarstw).

Statystycy pytają np. o liczbę cieląt w gospodarstwie, które trafią do rzeźni czy o to jak hodowcy przetwarzają pozostałości mleka

w gospodarstwie np. na śmietanę czy masło i czy te produkty sprzedają.

Wytypowani gospodarze mogą albo samodzielnie wypełnić ankietę (do 4 czerwca) lub czekać aż skontaktuje się z nim teleankieter GUS. Osoby te będą dzwonić do rolników w dniach 5-26 czerwca.

We wszystkich badaniach prowadzonych przez GUS „obowiązuje bezwzględnie przestrzegana zasada prawnego zapewniania tajemnicy statystycznej”. Oznacza to, że zebrane dane będą wykorzystane wyłącznie do celów statystycznych.

(AA)

INFOLINIA

W razie jakichkolwiek wątpliwości tożsamość teleankietera można potwierdzić dzwoniąc na numer infolinii (22) 279 99 99 czynny w godz. 8-15 w okresie trwania badania.

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Ławowy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Koronawirus w urzędzie

PANDEMIA Pracownik Powiatowego Urzędu Pracy w Świdniku jest zakażony koronawirusem. Urząd pracy został wczoraj zamknięty do odwołania. Na kwarantannie jest 69 osób, pracowników kilku urzędów, w tym świdnicki starosta

Agnieszka Antoń-Jucha

Nie wiedziałem, że urząd jest zamknięty. Przyjechałem na wyznaczoną wizytę w urzędzie pracy – mówi mężczyzna, którego spotkaliśmy wczoraj przy wejściu do budynku przy al. Lotników Polskich 1 w Świdniku. Nie mógł wejść do środka. Podobnie jak petenci kilku innych świdnickich urzędów.

Pod tym adresem mieści się nie tylko Powiatowy Urząd Pracy, ale także sanepid, inspekcja weterynaryjna, Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, Wydział Infrastruktury Drogowej Starostwa Powiatowego. Wczoraj ok. godz. 14 drzwi do budynku były zamknięte na klucz.

– Przyjechałem do sanepidu, ale wejść nie można



Wczoraj o godz. 14 drzwi do budynku przy al. Lotników Polskich 1 były zamknięte

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– dziwi się młody mężczyzna.

– Trzeba dzwonić, to ktoś do pana wyjdzie – instruktowała go jedna z osób, która wyszła z budynku.

– Ale w urzędzie pracy nikt nie odbiera – włączył się do rozmowy stojący obok wejścia mężczyzna, który telefonicznie próbował skontaktować się z pracownikami PUP.

– Bo tam nikogo nie ma – odpowiedziała osoba pracująca w tym budynku.

O wirusie na Facebooku urzędu

PUP jest zamknięty do odwołania, a wszyscy pracownicy tego urzędu są na kwarantannie. U jednego z pracowników PUP badania

potwierdziły zakażenie koronawirusem.

„Chodzi o mężczyznę, w wieku 41-60 lat, który miał kontakt z przypadkiem potwierdzonym. Nie wykazywał żadnych objawów choroby” – poinformowało wczoraj Starostwo Powiatowe w Świdniku za pośrednictwem mediów społecznościowych. „Obecnie pra-

cownicy Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Świdniku sprawdzają z kim miał styczność.”

A miał kontakt m.in. ze starostą świdnickim Łukaszem Reszką.

– W ubiegłym tygodniu uczestniczyłem w spotkaniu, w którym, jak się później okazało, brała udział osoba zarażona koronawirusem – napisał wczoraj rano na Facebooku Łukasz Reszka. – Zostałem skierowany na kwarantannę. Czuję się dobrze, wkrótce zostaną przebadani, a przez najbliższy czas będę pracował z domu.

Praca zdalna ma sens

– O tym, że osoba zakażona była w ostatnim czasie w Urzędzie Miasta, dowiedzieliśmy się we wtorek późnym wieczorem – mówi Ewa Jankowska, sekretarz miasta Świdnika. – Natychmiast skontaktowałam się z pracownikami, by ustalić kto miał z nią kontakt. Dobrą wiadomością jest to, że Urząd Miasta Świdnik pracuje w systemie zmianowym, zaś sesje Rady Miasta i komisje odbywają się zdalnie, więc większość radnych nie przychodzi do urzędu, tylko pracuje z domu. Po-

dobnie jak część urzędników.

Pracownicy świdnickiego ratusza, którzy mieli kontakt z osobą zakażoną, zostały poddane kwarantannie.

– To siedem osób z naszego urzędu – podaje sekretarz miasta. W tej grupie nie jest ani ona, ani burmistrz Waldemar Jakson, ani jego zastępca Marcin Dmowski. – Dzięki temu, że pracujemy w systemie zmianowym i izolujemy się to nie musimy zamykać urzędu – dodaje Jankowska.

– Na parterze budynku jest też nasz Wydział Infrastruktury Drogowej. Ponieważ pracownicy tego wydziału korzystali z tych samych pomieszczeń co osoba zarażona, to i one zostały oddelegowane do domu na kwarantannę – wyjaśnia starosta świdnicki.

– Nadal trwa dochodzenie epidemiologiczne – mówi Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie. – Obecnie na kwarantannie jest 69 osób.

Wczoraj było badanych 10 osób z bliskiego kontaktu z przypadkiem potwierdzonym.

13.miejsce w Polsce

REGION Z informacji przedstawionych przez wojewodę, wynika, że mamy jeden z najniższych wskaźników zachorowalności w kraju. – Cały czas utrzymujemy się na 13. miejscu. Wyprzedzają nas województwa lubuskie, warmińsko-mazurskie i podkarpackie – mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – Sytuację określałem często jako stabilizującą się. Zdarzają się jednak dni, w których zakażenia występują. Tak było trzy dni temu, wczoraj mieliśmy zerowy wynik, a dzisiaj od rana mamy osiem przypadków. Pojawiło się wirusa ognisko w Miejskim

Urzędzie Pracy w Świdniku – mówi Sprawka. Wojewoda zapewnił, że w podlubejskim Pliszczynie, gdzie odnotowano trzy przypadki zakażenia, sytuacja jest opanowana. Przebadano tam sto osób – wszystkie mają wynik ujemny. – To ognisko się nie rozwija. Mam nadzieję, że podobnie będzie w przypadku Świdnika – dodaje. Pozostałe przypadki nowych zakażeń to osoby z kwarantanny granicznej. Koronawirusa wykryto również u rodziny z powiatu łukowskiego. (JSZ)

Mało czasu, dużo pracy. Czy wybory się udadzą?

PRZYGOTOWANIA Termin wyborów 28 czerwca jest wyjątkowo trudny – twierdzą samorządowcy, na których spada dużo obowiązków związanych z przygotowaniem głosowania. Problem polega nie tylko na tym, że jest mało czasu. Zagadką jest także to, czy samorządy dostaną odpowiednie pieniądze na przygotowanie lokali

Obowiązkiem lokalnych władz pozostaje wciąż zapewnienie lokali, w których będzie się odbywać głosowanie w nadchodzących wyborach prezydenckich. To nic nowego, bo tak jest przy każdym głosowaniu: od wyborów parlamentarnych, przez europejskie po samorządowe. Ale nigdy dotąd nie było tak mało czasu na przygotowania.

– Jako urząd wykonamy wszystko, co w naszej mocy, z poszanowaniem obowiązującego prawa, aby wybory na terenie naszego miasta zostały przeprowadzone – deklaruje Łukasz

Mazur, pełnomocnik prezydenta Lublina ds. wyborów. – Mimo to termin wyborów ustalony na 28 czerwca jest wyjątkowo trudny do zrealizowania dla urzędów miast.

Według samorządowców sytuacja jest tym trudniejsza, że czasu jest mało, a doszły dodatkowe obowiązki, których albo nie było wcale, albo nie na taką skalę, co obecnie. Chodzi m.in. o dodatkową pracę związaną z obsługą głosowania korespondencyjnego, bo za miast pocztą, mają się tym zająć samorządy.

– To trudne zadanie i może wywołać znaczne zamieszanie, zaczynając od dokonywania zgłoszeń,

przygotowania pakietów wyborczych, dostarczenia do wyborcy a następnie przekazania do obwodowych komisji wyborczych – podkreśla pełnomocnik prezydenta Lublina. – Wymaga to współdziałania z urzędem instytucji zewnętrznych w tym Poczty Polskiej, Krajowego Biura Wyborczego czy urzędników podległych komisarzom wyborczym. To logistycznie utrudnia sprawne przeprowadzenie przedsięwzięcia.

Pełnomocnik prezydenta Lublina podkreśla również, że wiele zasad organizacji najbliższych wyborów pozostaje wciąż zagadką. – Pozna-

liśmy ustawę i datę wyborów, jednak wciąż nie znamy aktów wykonawczych określających np. jakie wymogi sanitarne należy spełnić, jakie są wytyczne PKW co do głosowania korespondencyjnego, jakie środki finansowe gminy otrzymają na realizację zwiększonych zadań – stwierdza Mazur. Pieniądze też będą tu ważne, bo w związku z epidemią pojawiają się zapewne dodatkowe wydatki. – Dotychczas nie był przewidziany zakup dodatkowego wyposażenia i środków bezpieczeństwa do lokali wyborczych.

Na terenie Lublina jest niemal 200 stałych obwodów głosowania. DOMINIK SMAGA

NFZ w nowym miejscu



LUBLIN Lubelski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia przyjmuje pod nowym adresem. Sala obsługi została przeniesiona do biurowca przy ul. Nadstawnej 2-4. W śróde przedstawiciele NFZ oficjalnie zaprezentowali nową salę. W uroczystym otwarciu uczestniczył m.in. prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Adam Niedzielski. W nowym miejscu warunki będą lepsze.

Przygotowano 15 stanowisk bezpośredniej obsługi oraz dużą poczekalnię. W nowej sali zainstalowano również stanowisko komputerowe, biletomat i kolejkomat. Po zniesieniu ograniczeń związanych z epidemią, osoby z dziećmi będą mogły korzystać z kąpielni zabaw. Będzie również miejsce dla karmiących mam. (JSZ)

Wpadł z zielonym

LUBARTÓW Policjanci z Lubartowa zatrzymali mężczyznę, który kradł sadzonki krzewów z parku miejskiego. 47-latek wpadł na gorącym uczynku. Do lubartowskiej komendy trafiły informacje dotyczące notorycznych kradzieży sadzonek z parku miejskiego. Ginęły sadzonki różnych kwiatów i krzewów ozdobnych. – Rośliny te miały zostać wysadzone przy rewitalizacji parku przez ogrodników. Zdarzenia miały miejsce na przestrzeni

ostatnich dwóch miesięcy – mówi Jagoda Stanicka, oficer prasowy lubartowskiej policji. Sprawca był nieznanym aż do poniedziałkowego wieczoru. Kryminalni zatrzymali wówczas złodzieja na gorącym uczynku. Okazało się, że to 47-latek z Lubartowa. Był w miejscu z którego wcześniej ginęły sadzonki. Kiedy go zatrzymano pakował kolejne rośliny do foliowego worka. Za kradzież grozi mu do 5 lat więzienia. (JSZ)

Pirat zatrzymany

ŁUKÓW 174 km/h w terenie zabudowanym. Z taką prędkością podróżował kierowca mazdy z okolic Łukowa. Mężczyzna został zatrzymany. Tłumaczył policjantom, że śpieszył się do pracy. 38-latek z gm. Stanin w miejscowości Kienkówka jechał swoją mazdą z prędkością 174 km/h. – Tłumaczył mundurowym, że śpieszył się do pracy i nie zauważył, że porusza się w obszarze zabudowanym – mówi Marcin Jóźwik, oficer prasowy łukowskiej policji. – Został ukarany wysokim mandatem, a jego „konto” zasililo 10 punktów karnych. Kierowca stracił również prawo jazdy na trzy miesiące. (JSZ)

Balkony krzyczą w obronie drzew

PROTEST Transparenty obrońców drzew zawisły wczoraj na balkonach kamienicy przy Lipowej 10 naprzeciw Plazy. – Będziemy bronić tej zieleni za wszelką cenę – mówi członek zarządu wspólnoty mieszkaniowej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Plakatów jest szesnaście – mówi Szymon Pietrasiewicz, organizator wczorajszej akcji. – Na plakatach są hasła, które towarzyszyły manifestacjom w obronie drzew w ciągu ostatnich tygodni, a nawet miesięcy. Dotyczą tego, że nie chcemy betonu w mieście, nie chcemy wycinki drzew na ul. Lipowej i chcielibyśmy, aby miasto było bardziej zielone. Wszystko w zasadzie się

kręci wokół hasła „Ocalmy drzewa w Lublinie”.

Bannery mają wisieć przez czas nieokreślony. – Trzeba bardzo podziękować administratorowi kamienicy przy Lipowej 10, za to, że wyraził zgodę na prezentację 16 bannerów, które w sposób dosadny i konkretny odnoszą się do wycinki drzew – mówi Pietrasiewicz. – Szacunek za to, że wspólnota zdecydowała się na takie rozwiązanie.

– Takie jest stanowisko mieszkańców, będziemy bronić tych drzew za wszelką cenę – mówi Grzegorz Nowakowski z zarządu wspólnoty przy Lipowej 10. – Nasz budynek znajduje się w centralnym punkcie miasta, przy jednej z głównych arterii, w bezpośrednim sąsiedztwie najstarszego cmentarza. Biorąc pod uwagę historię i teraźniejszość miasta byłoby wielkim nietaktem

wycinanie jakiegokolwiek drzewa kojarzącego się z tym miejscem, zarówno małego, jak i dużego.

– Te drzewa to naturalny filtr, który nas broni przed dalszym zanieczyszczeniem powietrza. Nie wyobrażamy sobie, by którekolwiek z nich zostało wycięte. Nic tego nie uzasadnia. Każdy może pójść i popatrzeć jak wygląda w ciągu dnia ruch samochodów na ul. Lipowej.

Nie jest to żadna sytuacja, która by wymagała poszerzania ulic i wycinania drzew – przekonuje Nowakowski, który udziela się też jako szef miejskich struktur Platformy Obywatelskiej. Tej samej partii, której wojewódzkim strukturu szefuje prezydent miasta Krzysztof Żuk. Nowakowski zastrzega, że nie należy łączyć sprawy drzew z jego działalnością polityczną.

– Wypowiadam się jako członek zarządu wspólnoty i równie dobrze mógłby pan rozmawiać z kimś innym z zarządu. Nie poruszam żadnych kwestii politycznych.

Na dziś obrońcy drzew w ul. Lipowej planują demonstrację przed Ratuszem, który zamierzają otoczyć zieloną wstęgą. Zgromadzenie ma się rozpocząć o godz. 18.

DOMINIK SMAGA

Ekolodzy mają wątpliwości

ZIELEŃ Jest kolejna odsłona sporu o drzewa z poszerzanych Al. Raclawickich i ul. Lipowej. Ekolodzy żądają informacji o tym, kto sprawdził, czy na usuwanych w okresie lęgowym drzewach nie było gniazd. Obawiają się, że taka ekspertyza, choć obowiązkowa, w ogóle nie powstała. Ratusz zapewnia, że wszystko to sprawdzono

Dominik Smaga

Usuwanie drzew, o ile odbywa się z zezwoleniem, można swobodnie prowadzić przed okresem lęgowym ptaków. Później też można prowadzić takie prace, ale wtedy każde drzewo musi uprzednio obejrzeć ornitolog i sprawdzić, czy w gałęziach nie ma ptasich gniazd. Jeżeli są, drzewa nie wolno usunąć, o ile nie zostanie wydana dodatkowa

zgoda dotycząca ptaków. Ekolodzy z Towarzystwa dla Natury i Człowieka obawiają się, że trwająca już przebudowa trzech śródmiejskich ulic może naruszać zasady ochrony ptaków.

– Na Lipowej, ul. Poniatowskiego i Al. Raclawickich zaczęło się usuwanie drzew, wkrótce ma znacząco przyspieszyć. Ale jeśli gniazdują na nich ptaki, to zgodę na te prace musi wydać Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska

a wycinka powinna mieć nadzór specjalistów – stwierdza Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa, który pytał miejskich urzędników, czy przed usuwaniem drzew przeprowadzono oględziny. Odpowiedź z Ratusza w ogóle go nie satysfakcjonuje. – Urząd Miasta „nie posiada informacji” o tym czy drzewa zostały sprawdzone przez ornitologów i czy uzyskano zgody na niszczenie siedlisk w okresie lęgowym.

– Na podstawie zapisów w umowie wykonawca został zobowiązany do prowadzenia wszelkich prac pod nadzorem specjalistów ornitologów i dendrologa, ponieważ jak to było wielokrotnie podkreślane, naszym priorytetem jest ochrona drzew, ale również ptaków w okresie lęgowym – zapewnia nas Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. Przekonuje, że takie wymagania zostały spełnione.

– Zgodnie z informacjami, które otrzymaliśmy od firmy dokonującej przesadzania drzew, prace poprzedzone były przeprowadzeniem kontroli przez ornitologa, który wykonał inwentaryzację ornitologiczną umożliwiającą prowadzenie tych prac – tłumaczy Jędrak. – Opinia ornitologiczna potwierdziła, że brak jest obecności lęgów na drzewach przeznaczonych do przesadzania, nie występują ornitologiczne przeciwwskazania do prowadzenia prac.

Jaki ornitolog prowadził oględziny drzew, kiedy się odbywały i co dokładnie stwierdzono? Z takimi pytaniami zwróciliśmy się wczoraj rano do Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Lubartów, które jest liderem konsorcjum przebudowującego ulice na zlecenie miasta. Do chwili zamknięcia tego numeru odpowiedź nie nadeszła.

Jaki ornitolog prowadził oględziny drzew, kiedy się odbywały i co dokładnie stwierdzono? Z takimi pytaniami zwróciliśmy się wczoraj rano do Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Lubartów, które jest liderem konsorcjum przebudowującego ulice na zlecenie miasta. Do chwili zamknięcia tego numeru odpowiedź nie nadeszła.

Ratusz przyznał nagrody

DOCENIENI Wczoraj przyznane zostały tegoroczne Nagrody Miasta Lublin w dziedzinie sportu, których wręczenie ma się odbyć 25 czerwca podczas posiedzenia Rady Miasta. Laureatów jest dwoje: zawodniczka i trener. Jedną nagrodą trafi do Aleksandry Mirosław, zawodniczki Klubu Wspinaczkowego „Kotłownia”,

która wywalczyła złoty medal we wspinaczce sportowej na czas na ubiegłorocznych Mistrzostwach Świata w japońskim Hachioji. Nagrodzony trener to David Dedek, który poprowadził koszykarszy MKS Start Lublin po tytuł wicemistrzów Polski w sezonie 2019/20. **(DRS)**

„Wystarczy nieobecność jednej bliskiej osoby, aby cały świat wydał się wyludniony”
Albert Camus

Naszej Koleżance **Monice Hurbie**
Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Co z wsparciem grządek

ZASTÓJ Już od trzech miesięcy działkowcy czekają na rozstrzygnięcie konkursu, w którym Ratusz miał rozdać milion złotych na inwestycje na terenie ogródków. Chętnych na pieniądze jest wielu, a czasu na wydanie dotacji ubywa, bo każdy, kto dostanie od miasta fundusze, będzie musiał się z nich rozliczyć jeszcze w tym roku

Dominik Smağa

To ma być pierwsze rozdanie miejskich pieniędzy dla działkowców. Ratusz obiecał im wsparcie w takich inwestycjach, jak remonty ogrodzeń, czy doprowadzenie energii elektrycznej na teren ogródków.

Obietnica padła na finiszu zeszłorocznej kampanii wyborczej do parlamentu, gdy radna Marta Wcisło (PO) ubiegająca się o miejsce w Sejmie (zresztą skutecznie) zaproponowała stworzenie miejskiego systemu dotacji dla działkowców. Prezydent Lublina przyklasnął temu pomysłowi, działkowcy zebrali podpisy pod obywatelskim projektem uchwały, który został przyjęty przez Radę Miasta.

Długa lista potrzeb

Na dotacje przeznaczono milion złotych. Zarezerwowane w kasie miasta pieniądze miały być podzielone między działkowców w konkursie, który został ogłoszony na początku lutego.

Zainteresowanie było niemałe, bo zgłosiło się ponad 20 ogrodów działkowych, które złożyły łącznie 37 wniosków. Były wśród nich m.in. prośby o pieniądze na doprowadzenie prądu, ogrodzenie, latarnie zasilane energią słoneczną, czy też pompe głębinową.



Największy apetyt ma ROD „Kalina” proszący o 711 tys. zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Żeby spełnić wszystkie prośby miasto musiałoby mieć nie jeden, ale dwa miliony złotych. Największy apetyt ma ROD „Kalina” (proszący o 711 tys. zł), któ-

rego prezes wystąpiła jesienią u boku radnej Wcisło i zbierała podpisy pod obywatelskim projektem w sprawie miejskiego systemu dopłat.

Wygranych nie ma

Wnioski od działkowców leżą w Urzędzie Miasta już od lutego, ale wciąż nie wiadomo, kto dostanie pieniądze. Po pierwszym

miesiącu Ratusz informował, że „trwa ocena formalna złożonych wniosków”, a niektóre wymagają uzupełnienia lub korekty.

– Braki formalne powinny zostać usunięte w terminie do 7 dni od daty otrzymania przez wnioskodawcę pisma o konieczności uzupełnienia wniosku – informowała pod koniec marca Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Zapowiadała, że po otrzymaniu korekt i uzupełnień urząd ogłosi listę wniosków, które będą walczyć o pieniądze.

Takiej listy nie ma do dziś, choć minęły kolejne dwa miesiące.

Dotacji nie będzie?

– Złożone wnioski są w trakcie analizy i trwa szacowanie ostatecznych kosztów ewentualnej realizacji przedstawionych projektów. Finalna decyzja nie jest jeszcze podjęta – informuje Monika Głazik. Czy ze względu na uszczuplenie dochodów miasta, spowodowane m.in. epidemią, Ratusz zrezygnuje z programu wsparcia dla działkowców? – W związku z sytuacją związaną z epidemią, miasto będzie zmuszone zrezygnować z części inwestycji, jednak w tym przypadku będzie czynić starania, by utrzymać program.

Mają już dość bajor i dziur

ALARM 24 O naprawę nawierzchni ul. Trześniowskiej upomina się jeden z naszych Czytelników. Po ostatnich deszczach droga jest w fatalnym stanie.

Chodzi o prowizorycznie utwardzoną ulicę na Ponikwodziu, biegnącą w kierunku torów kolejowych. Po ostatnich opadach deszczu dziury w drodze wypełniły się wodą, tworząc niebezpieczne dla kierowców bajora. Po telefonie od naszego

Czytelnika zainteresowaliśmy problemem miejskich urzędników. Ci obiecali, że w ciągu kilku dni droga zostanie poprawiona. – Zleciliśmy prace naprawcze i uzupełnienie ubytków na ul. Trześniowskiej, na odcinku gruntowym ulepszonym kruszywem i destruktem bitumicznym. Zostaną one wykonane do piątku – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza.

(DRS)

Miasto będzie szukać najemcy

NIERUCHOMOŚCI Ratusz zapowiada przetarg na wynajem ponad 218-metrowego lokalu w budynku przychodni przy ul. Kalinowszczyzna 46b. Budynek jest własnością Skarbu Państwa, zarządza nim miasto, lokal ma 16 pomieszczeń, największym z nich jest 30-metrowa sala konferencyjna, reszta to pomieszczenia biurowe (od 10 do 14 mkw.), natrysk z WC i korytarz. Licytacja prawa najmu zacznie się od wywoławczej stawki czynszu miesięcznego ustalonej na 25 zł netto za mkw. Czynsz ustalony w drodze licytacji ma być corocznie zwiększany o średnioroczny wskaźnik inflacji. (DRS)

Miasteczko znowu otwarte

CZAS WOLNY Po przerwie spowodowanej epidemią ponownie czynne jest Miasteczko Ruchu Drogowego przy Al. Zygmuntońskich. Dzieci, choć nie tylko, mogą poćwiczyć na rowerze znajomość znaków i zasad ruchu drogowego na placu manewrowym z sygnalizacją i znakami. Klienci indywidualni mogą tu przychodzić z własnym rowerem codziennie między godz. 8 a 20, o ile plac nie został zarezerwowany przez jakąś grupę, co można sprawdzić dzwoniąc pod numer 724 990 230. Wypożyczenie jednoślada jest możliwe tylko w przypadku grup zorganizowanych, które przyjmowane są od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 15, ale wyłącznie po wcześniejszej rezerwacji pod podanym powyżej numerem telefonu. (DRS)



FOT. ALARM24/PAN RAFAŁ



Dajemy Wam wsparcie!

ANTYKRYZYSOWY PAKIET REKLAMOWY

Prowadzisz małą firmę dotkniętą skutkami kryzysu?

Skontaktuj się z nami i **otrzymaj 90% rabatu** na kampanię reklamową w **Dzienniku Wschodnim**¹ i serwisie **dziennikwschodni.pl**²

Zadzwoń:

691 770 019 • 697 770 404 • 691 770 012 • 697 770 393 • 697 770 390

lub napisz:

reklama@dziennikwschodni.pl

- 1) największa gazeta regionalna o zasięgu obejmującym całe woj. lubelskie.
- 2) największy serwis informacyjny w woj. lubelskim - w marcu 2020 r. odwiedziło nas **3,85 miliona użytkowników**, którzy zrealizowali ponad **25,8 miliona odsłon**.

Kolonie w czasie epidemii. Tylko zdrowi wypoczną

WAKACJE Tegoroczne obozy i kolonie będą wypoczynkiem stacjonarnym. Rodzice nie będą mogli odwiedzać dzieci, które bawić będą się w mniejszych grupach. Organizatorzy wypoczynku są jednak przekonani, że mimo rygoru sanitarnego wakacje będą udane

Agnieszka Kasperska

Ministerstwo Edukacji Narodowej wspólnie z Głównym Inspektorem Sanitarnym i Ministerstwem Zdrowia dało zgodę na organizowanie w tym roku kolonii i obozów.

– Należy jednak zaznaczyć, że sytuacja nadal jest dynamiczna i może ulec zmianie – podkreśla resort edukacji. – W tej chwili kuratorzy oświaty rozstrzygają procedury wyłaniania organizato-

rów wypoczynku dofinansowanego z budżetu państwa. W tym roku na wypocznik zaplanowano blisko 28 mln zł.

Organizatorów wypoczynku poznali już wytyczne, w oparciu o które mają przygotować tegoroczną ofertę.

Zaleca się, aby kolonijne grupy były mniejsze niż dotychczas i liczyły do 12 osób (w przypadku dzieci do 10. roku życia) i do 14 osób (dzieci powyżej 10. roku życia).

Na kolonie nie będą mogły pojechać te dzieci, które miały w ciągu 2 tygodni przed wyjazdem kontakt z osobą przebywającą na kwarantannie. Muszą być zdrowe i nie mieć objawów sugerujących zakażenie.

W jednym pokoju czy namiocie zakwaterowanych może być nie więcej niż czworo uczestników z tej

samej grupy, przy czym na jedną osobę nie może przypadać mniej niż 4 mkw. powierzchni. Pomiedzy turnusami obiekt powinien być poddany dodatkowemu sprzątanu i dezynfekcji.

Dystans obowiazujac ma takze podczas jedzenia posiłków, które spożywać może jednocześnie tylko jedna grupa. Zanim zaczną jeść druga, stoliki będą musiały być zdezynfekowane.

– Organizator jest zobowiązany zapewnić stałą obecność pielęgniarki lub możliwość szybkiej konsultacji z pielęgniarką, ratownikiem medycznym czy lekarzem – informuje MEN. Konieczne będzie też stworzenie izolacji, do której trafi dziecko z objawami choroby zakaźnej.

Dzieci bawiące się na ogólnodostępnych plażach i kąpieliskach nie powinny mieć

bezpośredniego kontaktu z osobami trzecimi. Każda z kolonijnych grup będzie musiała mieć miejsce wytyczone tylko dla niej.

W trakcie kolonii i obozów dzieci i młodzieży nie będą mogli odwiedzać rodzice, ale organizator zobowiązany jest również do ustalenia szybkiego sposobu komunikacji z rodzicami, np. w przypadku sytuacji podejrzenia zakażenia lub wystąpienia jakichkolwiek komplikacji podczas pobytu na wypoczynku.

– Rodzice lub prawni opiekunowie uczestników wypoczynku będą zobowiązani do niezwłocznego (do 12 godzin – red.) odbioru dziecka z wypoczynku w przypadku wystąpienia u niego niepokojących objawów choroby, takich jak podwyższona temperatura, kaszel, katar,

duszości – czytamy w wytycznych.

– Wiadomo, że wszelkie obostrzenia generują dodatkowe koszty, ale trzeba się z tym pogodzić. Najwyżej w tym roku marże będą niższe niż w poprzednim. Najważniejsze jest, żeby obozy młodzieżowe i kolonie w ogóle się odbyły – podkreśla Maciej Partyka, specjalista ds. promocji biura turystycznego Atas, organizującego m.in. obozy młodzieżowe. – Młodzież po prostu tych wakacji potrzebuje! Przymusowa izolacja, zdalna praca wielu rodziców i zdalna szkoła nie służy wszystkim. Zrozumiałe jest, że dzieci potrzebują odpoczynku, kontaktu z rówieśnikami, wartościowego spędzenia czasu, zabawy.

W tym roku inaczej ma wyglądać też sam wypocznik, bo cały program powinien

być realizowany w miejscu wypoczynku lub w jego najbliższej okolicy. Ograniczone do minimum powinny być wyjścia do miejsc publicznych, w tym zwiedzanie np. muzeów i odwiedzin kin.

– Wiele ośrodków jest świetnie przygotowanych nawet na sytuację, gdy większość czasu młodzież spędzi nie wychodząc poza ich teren. Są nowoczesne boiska wielofunkcyjne, siłownie zewnętrzne, place zabaw – wylicza Maciej Partyka. – Dzieci i młodzież będą się doskonale bawić.



Dwa lata spóźniona na lekcje, za to już kończy się malować

EDUKACJA Dobiega końca rozbudowa samochodówki o stację diagnostyczną przy ul. Popiełuszki. Zajęcia mają się tu zacząć po wakacjach. Budowa przedłużyła się o dwa lata z powodu kłopotów z wykonawcą



– Budynek jest praktycznie gotowy, trwa instalacja sieci sanitarnych i elektrycznych – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. Dodaje, że roboty są zaawansowane w niemal 90 proc. Montowane są urządzenia wentylacyjne, sanitariaty, gniazda i włączniki.

– W najbliższym czasie pojawią się bramy garażowe, boksy szatniowe i kabiny sanitarne – zapowiada Stryczewska. Wewnątrz jest już część urządzeń, które od września mają służyć uczniom samochodówki do praktycznej nauki zawodu. – Podnośniki i urządzenia diagnostyczne są już w stacji.

Pierwotnie planowano, że wszystko będzie gotowe

na rozpoczęcie lekcji we wrześniu 2018 r. Wynikało to z umowy zawartej z lubelską firmą budowlaną Hen-Bud, która jednak popadła w kłopoty. Prace budowlane zamarły, więc miasto rozwiązało kontrakt.

Po rozwodzie z firmą konieczne było przeprowadzenie inwentaryzacji na placu budowy i znalezienie nowego wykonawcy. Okazało się też, że budowa będzie droższa, bo mocno wzrosły koszty materiałów i robót. Ostatecznie obiekt, który miał kosztować 4,5 mln zł (taka kwota widniała w umowie z Hen-Budem) zbudowano za 5,8 mln zł, z czego prawie 3 mln zł pochodziło z unijnej dotacji. (DRS)

Konie na ścianie liceum

Już wiadomo, co będzie przedstawiał kolejny mural w Białej Podlaskiej. Będzie on poświęcony malarzowi Ludwikowi Maciągowi.

– Na mural upamiętniający 100. rocznicę urodzin Ludwika Maciąga wybrany został obraz „Konie mazurskie” – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Malowidło powstanie na ścianie II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater.

– Mural wykonają studenci Akademii Sztuk Pięknych. Prace planowane są na wrzesień. Trzeba jednak przyjąć, że może się to zmienić w związku z koronawirusem – dodaje rzeczniczka. Studenci będą pracować pro bono.

Mural jest jednym z elementów upamiętnienia setnej rocznicy urodzin malarza. Artysta urodził się co prawda w Krakowie, ale w 1922 roku rodzina przeniosła się do Białej Podlaskiej, gdzie malarz ukończył m.in. gimnazjum J. I. Kraszewskiego, a jego ojciec służył w garnizonie 9. Pułku Artylerii Lekkiej.

Studenci ASP wykonają malowidło pod czujnym okiem profesora Stanisława Bajer, który był studentem Maciąga.

– Zaplanowaliśmy liczne uroczystości przypominające życie i twórczość tej wybitnej postaci, jednak w związku z zaistniałą sytuacją koncentrujemy się na cyklach poświęconych artystce udostępnianych online – przyznaje prezydent Michał Litwiniuk. O artyście przypomina na Facebooku m.in. Muzeum Południowego Podlasia. – W ostatni weekend września otworzymy dużą



Reprodukcje prac Ludwika Maciąga na planowanym wydawnictwie Poczty Polskiej FOT. ASP

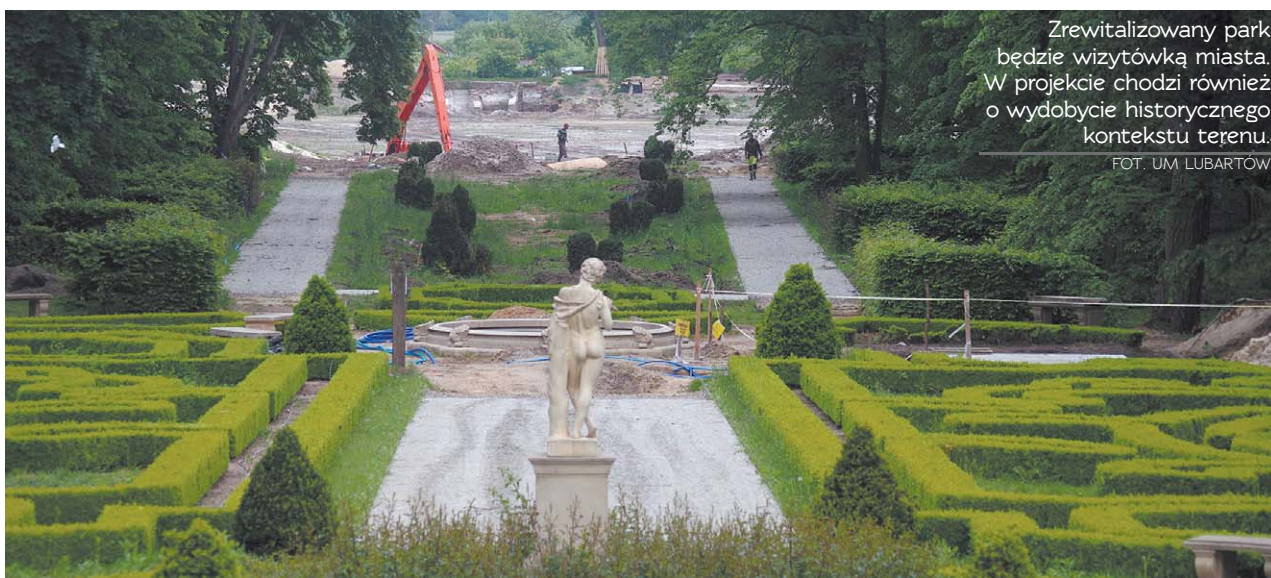
wystawę poświęconą twórczości Ludwika Maciąga w oficynie zachodniej Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej – zapowiada prezydent.

W zbiorach białskiego muzeum znajduje się obecnie około 30 prac Maciąga, m.in. akwarelowych pejzaży i obrazów olejnych. Unikatowym eksponatem jest „Szkicownik”, przekazany jako dar przez samego Ludwika Maciąga.

Mural powstanie także w Janowie Podlaskim na ścianie budynku Gminnego Ośrodka Kultury. Wykonają go również studenci ASP. Profesor Baj ogłosił również konkurs na komiks dotyczący malarza.

– Wyjątkową pamiątką tego czasu będzie na pewno karta pocztowa i pocztówka z reprodukcjami prac Ludwika Maciąga, które planuje wydać Poczta Polska – podkreślają urzędnicy. W Białej Podlaskiej są już dwa murale. Ostatni powstał we wrześniu 2017 roku i jest poświęcony Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Drugi istnieje od 2012 roku i przypomina o żołnierzach wyklętych.

EWELINA BURDA



Zrewitalizowany park będzie wizytówką miasta. W projekcie chodzi również o wydobycie historycznego kontekstu terenu. FOT. UM LUBARTÓW

Park na półmetku

LUBARTÓW Prace w parku miejskim znacznie przekroczyły półmetek. Efekty są już widoczne

Paweł Puzio

W parku doliczono się 36 gatunków drzew i 6 gatunków krzewów. – Po zakończeniu rewitalizacji w parku pojawi się dodatkowych 6 gatunków drzew i 19 odmian krzewów. Łącznie do miejskiego ogrodu zostaną wprowadzone 92 nowe gatunki roślin, m.in. byliny, paprocie i trawy ozdobne – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy miasta Lubartów.

Plan rewitalizacji przewiduje m.in. rozbudowę systemu nawadniania. Usunięta została już wyspa, która pojawiła się niegdyś w wyniku pogłębiania stawu. Woda w stawie ma być napowietrzana przez trzy gejzery.

Trwa wymiana nawierzchni alejek. – Te w części hi-

storycznej będą posiadały nawierzchnię mineralną, z kolei główna ścieżka parku zostanie wyłożona kostką bazaltową. Plac przy fontannie oraz schody będą wykonane z kamienia – dodaje rzeczniczkę.

Rewitalizacja parku zakłada również poprawę bezpieczeństwa. W związku z tym zmodernizowane zostanie oświetlenie i zamontowany będzie monitoring.

– W parku pojawi się 167 nowych latarni LED. W kolejnych etapach zostanie usta-

wionych 78 drewnianych ławek parkowych, 34 ławki kamienne i blisko 30 koszy na śmiecie – wylicza Łukasz Chomicki.

W ogrodzie miejskim stanie też drewniana altana – glorieta. W północnej części parku powstaną alejki do biegania i nordic-walking. Uzupełniona będzie też część ogrodzenia od strony południowej.

Planowany termin zakończenia prac to 30 września 2020 r. Koszt inwestycji to blisko 11 mln zł.

P L E B I S C Y T



Działka to **Tvoja pasja?** Masz ochotę pochwalić się innym jak **pięknie urządziłeś swoją działkę?**
A może znasz kogoś kto **wkłada serce w prace na działce?**

Przyjmujemy zgłoszenia do plebiscytu w trzech kategoriach:

- Działkowiec Roku 2020
- Najpiękniejsza Działka
- Najpiękniejszy Rodzinny Ogród Działkowy

Atrakcyjne nagrody czekają!

dziennik
WSCHODNI



Polski Związek Działkowców
Okręg w Lublinie

Regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl

Zgłoszenia przyjmujemy do 30 czerwca do godziny 12:00





Odkrycia archeologiczne zapowiadają się obiecująco

Kamienica tajemnic

ODKRYCIA Ciekawe znaleziska w sąsiedztwie remontowanej, pochodzącej z 1912 r. kamienicy przy ul. Kościuszki 26 w Kraśniku. Archeolodzy odnaleźli m.in. ceramikę, a także butelki po wódce produkowanej w fabryce Józefa Baczewskiego we Lwowie

Agnieszka Antoń-Jucha

Badania archeologiczne prowadzone są na dziedzińcu nieruchomości, a prace budowlane odbywają się zgodnie z harmonogramem w samej kamienicy – relacjonuje Daniel Niedziałek z biura burmistrza, z którym rozmawialiśmy pod koniec ubiegłego tygodnia. – Dopiero potem mamy przystąpić do budowy z tyłu nowego obiektu, który będzie połączony z kamienicą łącznikiem. Dlatego nie ma kolizji między postępem inwestycji a badaniami zleconymi przez lubelskiego konserwatora zabytków. Najbliższe dni pokażą, czy termin zakończenia badań wyznaczony na 10 lipca będzie aktualny.

Odkrycia archeologiczne zapowiadają się obiecująco. – Z tyłu za kamienicą były dwie oficyny. Po zburzeniu wschodniej okazało się, że została ona wzniesiona na

trzech piwnicach – opowiada o odkryciach dr Dominik Szulc, historyk PAN, społeczny opiekun zabytków miasta Kraśnik, który wspólnie z archeologami uczestniczy w pracach na miejscu. Badaniami tymi kieruje zaś Marcin Piotrowski. – Z czasem, po pożarze, piwnice zawaliły się. Na miejscu znaleźliśmy bowiem dużą ilość węgla drzewnego – dodaje.

Podczas badań członkowie zespołu pracującego na miejscu odkryli m.in. monety i naczynia.

– Obecnie odsłaniamy jedną z tych piwnic i zbieramy naprawdę ogromne ilości ceramiki – przyznaje dr Dominik Szulc. – Część naczyń jest potłuczonych, ale są też, choć niewiele, które są zachowane w całości. W zdecydowanej większości datujemy je na okres od XVII do XIX wieku.

Są to naczynia zarówno polskie, jak też wyprodukowane poza krajem, np. przez francuskie firmy. – Są też butelki szklane z sygnaturami wódki Józefa Baczewskiego ze Lwowa (fabryka wódek i likierów została założona w tym mieście pod koniec XVIII w. – red.). Większość odkrytych naczyń była w środku pusta – mówi dr Dominik Szulc. – Może to sugerować, że w tym miejscu mógł znajdować się jakiś magazyn naczyń, choć nie można wykluczyć też tego, że były one tutaj wytwarzane. Mógł funkcjonować bowiem jakiś ośrodek garncarski. Na razie nie natrafiliśmy jednak na żadne pozostałości pieca.

Prace archeologiczne są na zaawansowanym etapie, ale jeszcze nie na takim, by o czymkolwiek przesądzać. Wszystko będzie jeszcze dokładnie badane i analizowane, w tym nieliczne

naczynia z wypełnieniem. – Są to prawdopodobnie pozostałości pożywienia, ale trzeba to jeszcze zbadać pod mikroskopem – zapowiada dr Dominik Szulc.

Zwraca też uwagę na jeszcze jedną interesującą rzecz: W centralnej części placu zarejestrowaliśmy również ceramikę wstępnie datowaną na XII w. To jedno z najstarszych śladów osadnictwa w Kraśniku. Dalsze badania winny odpowiedzieć na pytanie, z czym mamy do czynienia – z jarami zasypiskowymi (czyli wysypiskiem śmieci przysypanym ziemią) czy chatą wczesnośredniowieczną.

W przebudowywanej kamienicy przy ul. Kościuszki 26, w pobliżu której trwają badania archeologiczne, znajdzie się m.in. izba pamięci, sale wielofunkcyjne i dydaktyczne z mobilną sceną, filia Miejskiej Biblioteki Publicznej, kawiarnia, a także gabinety lekarskie.

BIALA PODLASKA

„Chwilowy przestój” na rondach

Mieszkańcy Białej Podlaskiej zwracają uwagę na zastój prac przy budowie dwóch rond turbinowych. Okazuje się, że samorząd zlecił ich przeprojektowanie.

– Chyba nic nie stoi na przeszkodzie, aby budowa szła dalej. Tymczasem od jakiegoś czasu na placu budowy nic się nie dzieje – sygnalizuje nasz czytelnik. Chodzi o ronda, które mają powstać na skrzyżowaniach krajowej „dwójki” z ulicą Terebelską oraz al. Solidarności. Miasto podpisało umowę na ich wykonanie w październiku ubiegłego roku z konsorcjum firm Tre-Dromu, Budomexu i Przedsiębiorstwem Robót Drogowych. Prace ruszyły w listopadzie.

– Obecnie widać znikomy ruch na tym froncie prac, które już zostały rozpoczęte – zauważył również na ostatniej sesji radny Adam Chodziński (Zjednoczona Prawica).

– Przystąpiliśmy do zaktualizowania projektu pod kątem organizacji ruchu. Tutaj zabrakło badań ruchu

i jego natężenia – przyznaje prezydent Michał Litwiniuk (PO). – To są duże inwestycje, które będą wpływać na komunikację na drodze krajowej, nie możemy pozwolić na to, by nie dostosować ruchu – zaznacza prezydent i nazywa to „chwilowym przestojem na placu budowy”. W tym miesiącu robotnicy mają wrócić na plac budowy.

Miasto pozyskało na inwestycję ponad 4 mln zł z funduszy transgranicznych. A wszystko oszacowano na 8,2 mln zł. Zmiany w projekcie nie wpłyną na jego podrobie. Dzięki przeprojektowaniu ruch ma być jeszcze bardziej płynny. Z policyjnych statystyk i komentarzy mieszkańców wynika, że to dwa najbardziej kolizyjne skrzyżowania z drogą krajową nr 2. Sporo problemów sprawia też wyjazd z ulicy Terebelskiej w stronę Rakowisk.

W pierwszej kolejności wznowione będą prace na skrzyżowaniu z al. Solidarności. Ronda mają być gotowe w listopadzie. Wykonawcy zapewniają, że dotrzymają terminu. **(EB)**

CHEŁM

Wreszcie odnowili drogowskazy



Tak było



Tak jest

FOT. WZ

Byl po prostu paskudne, wyblakłe i tak naprawdę niczemu nie służyły – mówi Bartłomiej Kazimierzczak, dyrektor Departamentu Promocji i Kultury Urzędu Miasta w Chełmie. – Szpecili tylko miejsca, gdzie je ustawiono. Dlatego postanowiliśmy je wymienić.

W ramach prac konserwacyjnych wymieniono blisko

100 drogowskazów turystycznych. – Przeznaczono na to ponad 6 tysięcy złotych – mówi Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma.

Co ciekawe, w tej kwocie mieści się także wymiana 5 tablic – witaczy, które niebawem zostaną zamontowane na rogatkach miasta. Urząd myśli też o odświeżeniu systemu identyfikacji wizualnej. **(WZ)**

W dworku będzie Dom Seniora

Trwa remont dworku w Grabanowie. Gmina chce tu stworzyć Dom Seniora.

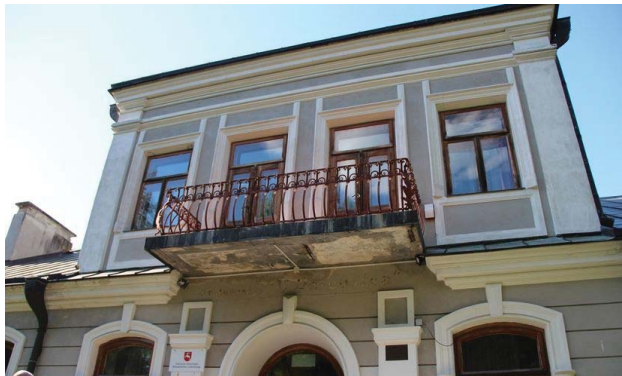
Obiekt w sierpniu 2017 roku jako darowiznę przekazał gminie Biała Podlaska ówczesny marszałek województwa Sławomir Sosnowski (PSL). Dworek od kilku lat stał pusty. Wcześniej był wykorzystywany przez Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego jako hotel z 80. miejscami noclegowymi.

– Wymienione będą okna, będzie nowa elewacja. Pomieszczenia zostaną zmodernizowane włącznie z położeniem nowej elektryki – wylicza wójt Wiesław Pansiu. – Budynek będzie służył seniorom. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej będzie im tu organizować zajęcia

– zaznacza wójt. Będzie to pierwszy taki Dom Seniora w gminie.

– Mamy nadzieję, że po remoncie ten obiekt będzie żył, bo do tej pory był zamknięty – liczą mieszkańcy wsi. Kompleks obejmuje jeszcze ok. 4-hektarową działkę oraz pasiekę. Do dzisiaj w parku zachowały się aleje grabowe oraz topolowe. Gmina chce, aby w godzinach wolnych od zajęć dla seniorów z budynku korzystali mieszkańcy. – Nie mamy takiej typowej wiejskiej świetlicy – przyznaje jeden z nich.

Na trwający właśnie remont samorząd pozyskał 1,2 mln zł unijnego dofinansowania. W sumie prace oszacowano na 1,4 mln zł. Konsorcjum Instal-Kom ma je zakończyć w przyszłym roku.



Do dworku wkradła się wilgoć i grzyb. Dlatego remont jest konieczny

FOT. ARCHIWUM

Klasycystyczny dwór w Grabanowie został zbudowany w latach 60. XIX wieku z inicjatywy rodziny Grabowskich. Od 1982 roku należał do Wojewódzkiego Ośrodka

Postępu Rolniczego. Pod koniec lat 80. dwór przeszedł gruntowny remont. Do 2015 roku służył Lubelskiemu Ośrodkowi Doradztwa Rolniczego. Dyrektor LODR w Końskowoli zrzekł się użytkowania wieżystego nieruchomości na rzecz województwa lubelskiego. **(EB)**

Źle zaczął dzień. Wjechał pod samochód

Wczoraj o 5.30 rano 29-letni rowerzysta zjechał z chodnika wprost pod koła samochodu. Z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala w Łęcznej.

W Puchaczowie na wysokości cmentarza został potrącony rowerzysta. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 29-letni cyklista zjechał z chodnika na drogę wprost

pod fiata. Do czasu przybycia karetki pogotowia policjanci udzielili rowerzyście pierwszej pomocy.

W wyniku zdarzenia drogowego kierujący jednośladem z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. 20-letni kierowca pojazdu osobowego oraz rowerzysta byli trzeźwi. Mundurowi wyjaśniają okoliczności zaistniałego zdarzenia. **(PP)**

Nowe życie dawnej cegielni



Stara cegielnia w Łomazach zyskała drugie życie. Dzięki unijnej kasie można tu łowić ryby albo spędzić czas przy ognisku.

– Ten projekt był wpisany w strategię rozwoju gminy od ponad 10 lat – przyznaje Jerzy Czyżewski, wójt gminy Łomazy. Kiedy 2 lata temu pojawiła się szansa na unijną dotację, gmina przygotowała potrzebną dokumentację. 6-hektarowy teren po byłej cegielni zyskał zupełnie nowe oblicze.

– W zaprojektowaniu tego miejsca pomogli nam studenci z uczelni UMCS, z którą współpracujemy – zaznacza wójt. Gmina aż trzy razy musiała powtarzać przetarg, zanim wyłoniła wykonawcę. – Obawialiśmy się nawet, że będziemy musieli zrezygnować, ponieważ kwoty przewyższały wartość kosztorysową – przyznaje Czyżewski. Ale za trzecim razem udało się.

Jak zmienił się ten teren? Powstały tu ścieżki z nawierzchni szutrowej i pomo-

Aranżacja tego miejsca kosztowała 809 tys. zł, z czego blisko 600 tys. zł to unijna dotacja.

FOT. UG ŁOMAZY

sty wędkarskie z altanami i ławkami. Do tego parking z wiatami. Obiekt jest monitorowany i odpowiednio oświetlony.

– Oświetlenie jest zasilane odnawialnymi źródłami energii – zaznacza wójt. Jest tu miejsce na ognisko oraz sanitariaty. Ważny jest też walor edukacyjny. – Zamontowaliśmy tablice informacyjne, które mówią o historii tego miejsca. Są zdjęcia archiwalne, na których widać jak produkowano cegły – podkreśla Czyżewski.

Oprócz rekreacji, można tu łowić ryby. Wędkarze już wcześniej korzystali z tutejszych stawów. Można tu złowić karpie, szczupaki czy okonie. Cegielnia działała tu do lat 80., a stawy są wyrobiskami po wydobywanej glinie, z której na miejscu wypalano cegły.

EWELINA BURDA

Taksówki herbowe

HRUBIESZÓW Na drzwiach będzie herb i numer. Tak klienci rozpoznają taksówki, których kierowcy wykupili licencje w mieście i jeżdżą legalnie. Taksówkarze nie wiedzą, jaki będzie efekt najnowszej decyzji radnych, ale liczą na uporządkowanie sytuacji na postojach

Agnieszka Dybek

Herb Gminy Miejskiej Hrubieszów, który taksówkarze umieszczają na przednich drzwiach auta (swoich i pasażera) będzie widoczny z daleka. Podobnie jak napis „Hrubieszów” i numer. Tak oznaczają swoje samochody taksówkarze, którym zezwolenia wydano na obszar miasta. Mają na to trzy miesiące. Zdecydowali o tym radni, którzy na ostatniej sesji jednogłośnie – 15 osób „za” – podjęli uchwałę w sprawie dodatkowych oznaczeń taksówek.

– Uchwała nie wprowadza znaczących zmian dla osób prowadzących działalność gospodarczą polegającą na wykonywaniu transportu drogowego taksówką, a jedynie precyzuje przepisy w zakresie oznakowania zewnętrznych taksówek – czytamy w uzasadnieniu uchwały.

– Miasto Hrubieszów ponosi koszty utrzymując postoje taksówek. Gminy ościenne, gdzie licencje wykupują taksówkarze spoza Hrubieszowa, takich wydatków nie mają. Dobrze, żeby oznakowanie to uregulowało. Postulowaliśmy to już w zeszłym roku. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby kierowcy z innych gmin wykupili licencje w mieście. Tak zrobiło kilku naszych kolegów. Koszt uzyskania licencji w gminie miejskiej to 200 zł (2–15 lat), 250 zł (15–30 lat) lub 300 zł (30–50 lat). Poza tym chcemy uświadamiać klientów, że mogą wybierać między licencjonowaną taksówką a nielegalną – mówi przedstawiciel Nova Taxi Hrubieszów, który przyznaje, że to u nich w firmie, która zrzesza piętnastu taksówkarzy i jedną panią taksówkarz, pojawił się pomysł na oznakowanie hrubieszowskich taksówek herbem miasta i nadania im numerów bocznych.



Herb Hrubieszowa znajduje się na autach licencjonowanych przez miasto taksówkarzy

FOT. WIKIPEDIA

– Licencje dla taksówkarzy wydaje miasto oraz gmina. Ale tylko miasto wyznaczyło w Hrubieszowie trzy postoje: przy ul. Piłsudskiego, Rynek i na placu Wolności. Gmina nie ma żadnego, ani w mieście, ani w miejscowościach na jej terenie. Oznakowanie

taksówek miejskich pozwoli to uregulować – mówi prezes Radio Taxi Hrubieszów, które zrzesza trzynastu taksówkarzy. I tłumaczy, że miejsce na postój jest ważne, bo to tu pozyskuje się klienta.

– Ludzie po prostu idą na postój i wsiadają. Wówczas możemy im dać swoją wizytówkę. Gdy będą za jakiś czas potrzebowali gdzieś podjechać, to z niej skorzystają. Nie będą szukać numeru w internecie i nie zadzwonią do konkurencji. Ale nie mam pojęcia, jakie będą efekty oznakowania taksówek i jak zmieni się rynek – dodaje prezes, który szacuje, że w Hrubieszowie jeździ blisko pół setki taksówek zrzeszonych w korporacjach, wolnych strzelców i kierowców, którzy udają, że są z korporacji.

Jak komentują kierowcy, bycie taksówkarzem w niepełna 18-tysięcznym Hrubieszowie to najcięższe dodatkowe zajęcie. Żeby się utrzymać z takiej działalności trzeba by – jak mówią – nie wysiadać z auta.

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

w prezencji
otrzymasz



Chusteczki do dezynfekcji rąk i powierzchni zapach Cashmere



Spray do dezynfekcji rąk

prenumerata miesięczna

41 zł

kwartalna

w prezencji
otrzymasz



Spray do dezynfekcji powierzchni



Spray do dezynfekcji rąk



Żel do dezynfekcji rąk zapach Papaya

prenumerata kwartalna

115 zł

półroczna

w prezencji
otrzymasz



Spray do dezynfekcji powierzchni



Spray do dezynfekcji rąk



Żel do dezynfekcji rąk zapach Papaya

prenumerata półroczna

220 zł



MEDISEPT
Prawdziwa dezynfekcja

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Mniej zgonów z powodu izolacji i czystsze powietrze

STATYSTYKA Pandemia zmusiła wiele krajów do wprowadzenia izolacji społecznej. Niezamierzonym skutkiem tych działań jest też mniejsze zanieczyszczenie powietrza i związany z tym spadek liczby zgonów

To paradoks, ale wynika on z tego, że poprawa jakości powietrza w wyniku izolacji społecznej przełożyła się na zmniejszenie śmiertelności z powodu innych chorób, w tym głównie chorób układu krążenia i układu oddechowego – przyznał dr hab. Tadeusz Zielonka z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, który jest przewodniczącym Koalicji Lekarzy i Naukowców na rzecz Zdrowego Powietrza. Jego zdaniem dotyczy to Polski, jak też wielu innych krajów Europy Zachodniej, USA oraz Chin.

Specjalista powołał się na dane Głównego Urzędu Statystycznego. Wynika z nich, że

w kwietniu 2020 r. było w naszym kraju 30,5 tys. zgonów, podczas gdy w tym samym miesiącu 2019 r. – 33,6 tys., a w 2018 – 34,6 tys. Różnica sięga zatem 3-4 tys. przypadków śmiertelnych

tymczasem jak dotąd z powodu COVID-19 zmar-



Według Polskiej Izby Pogrzebowej w niektórych miejscach liczba pogrzebów spadła nawet o 40 proc.

FOT. PIXABAY.COM

ło u nas nieco ponad 1 tys. pacjentów (w ciągu ponad dwóch miesięcy).

Mniej pochówków

Dr hab. Tadeusz Zielonka powołał się również na to, że spadła ostatnio liczba pogrzebów. – Prezes Polskiej Izby Pogrzebowej Robert

Czyżak zwrócił uwagę, że w niektórych miejscach liczba pogrzebów spadła nawet o 40 proc. – argumentował. Jego zdaniem, częściowo

jest to związane z tym, że mniej było wypadków drogowych, bo zmniejszył się ruch samochodów. – Mniej było też przypadków śmier-

ci na salach operacyjnych z powodu odwołania części zabiegów planowych – wyjaśniał.

Przewodniczący Koalicji Lekarzy i Naukowców na rzecz Zdrowego Powietrza jest jednak przekonany, że do spadku zgonów ogółem w Polsce przyczyniła się poprawa jakości powietrza. – Ocenia się, że w okresie pandemii w Unii Europejskiej redukcja śmiertelności na skutek zmniejszenia zanieczyszczeń powietrza mogła sięgnąć nawet 11 tys. – wyliczał.

Według przytoczonych podczas spotkania danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), zanieczyszczenia tzw. pyłami zawieszonymi PM_{2,5} mogą być powodem aż 7 mln zgonów na świecie. W Unii Europejskiej związanych jest tym 470 tys. zgonów, a w Polsce ocenia się je na 48 tys.

Zanieczyszczenia powietrza, takie jak różnego typu pyły zawieszone (PM_{2,5} i PM₁₀), tlenki azotu, tlenki siarki oraz tlenki węgla odpowiedzialne są za choroby układu oddechowego, ale przyczyniają się do wielu innych schorzeń, w tym szczególnie układu krążenia.

PAP, ZBIGNIEW WOJTAŚNIKI

Szwedzi biją się w piersi

Twórca szwedzkiej liberalnej strategii główny epidemiolog kraju Anders Tegnell przyznał w środę w wywiadzie dla Szwedzkiego Radia, że Szwecja od początku powinna podjąć więcej działań, aby zwalczyć epidemię koronawirusa. – Zbyt wiele osób zmarło – powiedział.

– Gdybyśmy mieli do czynienia z tą samą chorobą, wiedząc o niej to, co wiemy dzisiaj, sądzę, że znaleźlibyśmy się w połowie drogi między tym, co zrobiła Szwecja a resztą świata – stwierdził Tegnell.

Jak dodał główny epidemiolog kraju, „istnieje wyraźny potencjał do poprawy tego, co zrobiliśmy w Szwecji”. – Dobrze byłoby wcześniej wiedzieć, co dokładnie zamknąć, aby lepiej zapobiegać rozprzestrzenianiu się wirusa – podkreślił Tegnell.

Liczba ofiar śmiertelnych w Szwecji wynosi prawie 4,5 tys. To kilkakrotnie więcej niż w innych krajach skandynawskich, które zdecydowały się na radykalne zamknięcie swoich społeczeństw.

To pierwsza tak szczerza wypowiedź Tegnella, który na

codziennych konferencjach prasowych bronił szwedzkiej strategii, mówiąc, że za wcześnie na jej ocenę. Działania Szwecji nazywał „długoterminowymi”. Przestrzegając inne kraje przed nagłym otwarciem i drugą falą, z którą według niego lepiej poradzi sobie Szwecja.

Wśród wymienianych problemów oprócz niewystarczających środków ochrony w domach opieki wymieniana jest m.in. niewystarczająca liczba przeprowadzanych testów na obecność koronawirusa. Zamiast oczekiwanych 100 tys. tygodniowo, przeprowadza się ponad 30 tys. Jak podała szwedzka telewizja TV4 z końcem maja po zaledwie dwutygodniowym urzędowaniu odeszła ze stanowiska rządowego koordynatora ds. testowania Harriet Wallberg. Nie wyznaczono jej następcy.

Na początku tygodnia socjaldemokratyczny premier Szwecji Stefan Löfven, na skutek nacisków opozycji, zapowiedział przed rozpoczęciem lata powołanie komisji ds. zbadania działań Szwecji w walce z koronawirusem.

ZE SZTOKHOLMU DANIEL ZYŚK (PAP)

Przebadali całe miasto. Jakież 10 milionów ludzi

Prawie wszystkich mieszkańców Wuhanu przebadano pod kątem koronawirusa. To właśnie w tym mieście wybuchła epidemia wirusa.

W ciągu 19 dni, od 14 maja do 1 czerwca, władze podały testom 9,8 mln mieszkańców miasta – podała oficjalna agencja prasowa Xinhua.

Z relacji chińskich mediów nie wynika, dlaczego nie objęto nimi całej ludności miasta (11 mln osób). Agencja AP informuje, że z testów wyłączonego dzieci poniżej 6. roku życia.

Zastępca mera Wuhanu Hu Yabo powiedział, że miasto wydało na te badania 900 mln juanów (495 mln zł). Oceniał, że kampania była tego warta, gdyż pomoże przywrócić działalność społeczną i gospodarczą w mieście, które przez ponad dwa miesiące poddane było całkowitej kwarantannie.

– Po badaniach w całym mieście mieszkańcy Wuhanu, którzy dokonali olbrzy-



mich poświęceń w czasie kwarantanny, będą mogli pozbyć się kwarantanny psychologicznej – powiedział Hu.

300 osób, u których wykryto zakażenie, ale nie zaobserwowano objawów, objęto kwarantanną. U 1174 osób z ich bliskiego otoczenia nie wykryto zakażeń, ale również odizolowano je od społeczeństwa – przekazała Xinhua.

Infekcje bezobjawowe nie są w Chinach zaliczane do „potwierdzonych przypadków” Covid-19, a ich łączna liczba od początku pandemii nie została ujawniona.

Według chińskiej epidemiolog Li Lanjuan, cytowanej przez Xinhua, kampania powszechnych testów podniosła łączną liczbę osób przebadanych w Wuhanie na koronawirusa do 10,9 mln.

Miejska komisja zdrowia zapewniła, że badania były dobrowolne i bezpłatne. Wicedyrektorka komisji Wang Weihua powiedziała, że do przeprowadzenia tak dużej liczby testów wykorzystano również zasoby krajowe.

Stosowano też technikę mieszania próbek pobranych od kilku osób w jednym teście. Próbkę badano następnie pojedynczo, jeśli

wynik testu całej grupy był dodatni. Według Wang mieszano próbki od najwyżej pięciu osób.

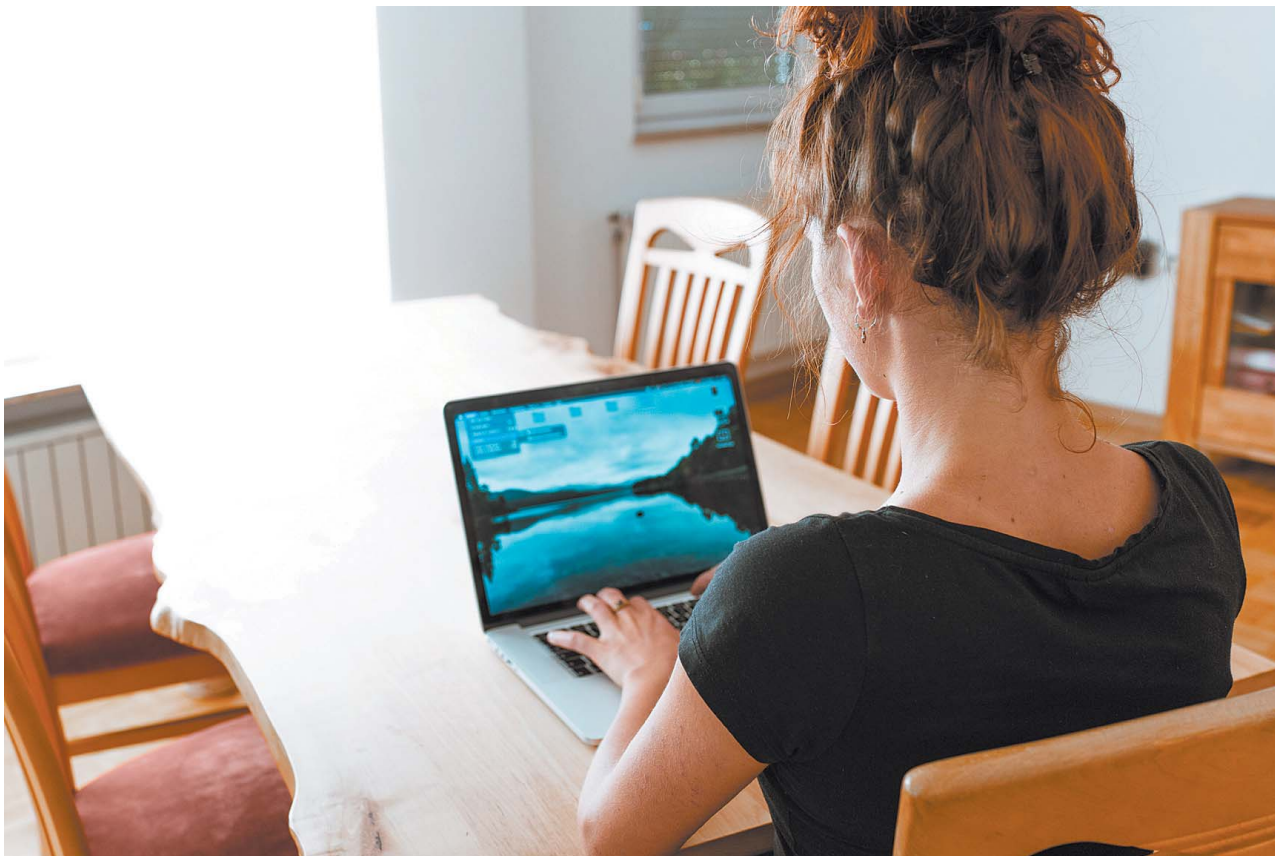
Chińska państwowa komisja zdrowia poinformowała w środę o potwierdzeniu jednego nowego przypadku Covid-19 w Chinach kontynentalnych u osoby, która powróciła z zagranicy. Poprzedniej doby wykryto również cztery nowe infekcje bezobjawowe. Łącznie w kraju na Covid-19 leczonych jest 73 pacjentów, czego dwa przypadki określono jako ciężkie. Oficjalny bilans zgonów wciąż wynosi 4634.

Z dobowego sprawozdania komisji wynika, że do bilansu nie wliczono lekarza z Wuhanu, Hu Weifenga, który według chińskich mediów zmarł we wtorek rano. W styczniu u Hu wykryto zakażenie koronawirusem. Cierpiał też na chorobę współistniejącą. Walczył o życie przez ponad cztery miesiące. Oficjalna przyczyna jego śmierci nie została ujawniona.

Z KANTONU ANDRZEJ BOROWIAK (PAP)

Podglądactwo w czasie epidemii

OBYCZAJE W czasie pandemii – kiedy popularnością cieszą się wideokonferencje i praca z domu – mamy niespotykaną okazję podglądać, jak urządzone są mieszkania. To, jakimi przedmiotami ktoś się otacza, wiąże się z jego systemem wartości, z odczuciami estetycznymi



To od nas zależy, który fragment naszego domu zaprezentujemy uczestnikom wideokonferencji

Ludwika Tomala

W czasie pandemii COVID-19, kiedy konieczne stało się utrzymanie dystansu społecznego – popularność gwałtownie zyskały wideotransmisje prowadzone z domów. Eksperti wypowiadający się dla telewizji siedzą nie w studiu, ale w swoim pokoju czy ogrodzie, artyści zapraszają na występy kręcone w swoich salonach. A ludzie, którzy pracują zdalnie, spotkania służbowe prowadzą często w ramach telekonferencji przy domowym biurku czy stole. Nigdy wcześniej podglądanie tego, jak mieszkają inni, nie było takie proste.

Pokaż mi, jak mieszkasz

– Przyjemność z podglądania, jak ludzie żyją w swoich domach, jak organizują sobie przestrzeń prywatną, to doświadczenie bardzo bliskie większości ludzi – komentuje antropolog kultury prof. Wojciech Burszta z Uniwersytetu SWPS. Według niego to, jak ktoś mieszka, wiele może nam powiedzieć o człowieku: jakie ma on podejście do porządku, dyscypliny, czy ma rodzinę, jakie ma zainteresowania czy gust estetyczny. Już nawet sama sfera ikonograficzna mieszkania jest skarbnicą wiedzy o ludziach – komentuje badacz. Tłumaczy, że to, jakimi przedmiotami się otaczamy, ma pewien zwią-

zek z naszym systemem wartości i z estetyką.

Prof. Burszta dodaje, że ludzie czasami nie chcą pokazywać dokładnie tego, jak żyją. Kiedy do domu zaproszeni są goście, dom jest posprzątnięty, nie ma na wierzchu rzeczy niepotrzebnych. Gość trafia więc do przestrzeni, którą gospodarz uważa za reprezentacyjną.

Podobnie jest zwykle podczas wideokonferencji – fragment domu, który ludzie decydują się prezentować, też jest odpowiednio wybrany i zaaranżowany. Kiedy więc oglądamy ekspertów w telewizji, widzimy ten fragment domu, którzy oni wybrali, żeby nam pokazać – zwraca uwagę antropolog. I dodaje, że zazwyczaj raz dobranego kadru rozmówcy w kolejnych rozmowach nie zmieniają. Przecież przenieść laptop w inne miejsce domu to sekunda. Ale ci ludzie czują się komfortowo, pokazując obcom tylko konkretny fragment swojego domu. I więcej rąbka tajemnicy nie zamierzają uchylić – mówi.

Książki, kuchnia

– Słyszymy narzekanie, że Polacy czytają mało książek. Tymczasem z tego co obserwuję, to

znaczna większość ludzi, którzy wypowiadają się ze swoich domów jako goście stacji telewizyjnych

– występuje na tle książek. Wszyscy chcą mieć w tle książki. Nie tylko profesorowie, ale i lekarze, dziennikarze czy ratownicy

– zauważa antropolog.

Jak ocenia, biblioteki mają bardzo różny status. Można się domyślić, w których domach te książki są rzeczywiście używane, a gdzie służą raczej jako element wystroju wnętrza. Jeśli jednak od tego miałby się zacząć trend, że ludzie zaczną naprawdę te książki czytać, to by był wreszcie jakiś pozytywny efekt pandemii – komentuje naukowiec.

Zauważa, że drugim ulubionym domowym ujęciem jest pokazywanie fragmentu nowoczesnej, dobrze zorganizowanej kuchni, np. z widocznym w tle dobrym ekspresem do kawy. A to również pozwala wyciągać pewne wnioski o właścicielu mieszkania. Innym tłem, na którym ludzie lubią się pokazywać, jest też ogród. – Czasem można się domyślić, że ktoś siedzi na swojej działce na Mazurach – komentuje rozmówca PAP.

– Ludzie chętniej rozmawiają w tych dekoracjach i wnętrzach, które są im najbliższe, w swoim świecie wewnętrznym, w którym czują się najbezpieczniej – tłumaczy.

Bądź jak etnograf

Badania dotyczące przestrzeni domowej to popularna tematyka tradycyjnych badań etnograficznych. Naukowiec opowiada, że kiedy odwiedzano ludzi w domach, badano często sferę estetyczno-artystyczną, a więc to, jak się zmieniają wzory aranżowania wnętrz, jak ludzie organizują przestrzeń, jakie mają meble albo czy w ich domach istnieją tak zwane sfery sacrum.

Dziś jednak – jak zauważa naukowiec – takie badania cieszą się mniejszym zainteresowaniem, bo wnętrza zaczęły się do siebie upodabniać. Kiedyś etnografowie przychodząc do wiejskiego domu szukali egzotyki. A dziś z przykrością musieliby stwierdzić, że w domach tych są podobne obiekty, jak w ich własnych domach – np. meble z Ikea. Różnica między wsią a miastem bardzo się zatarła – mówi. Jego zdaniem jednak ciągle można – zaglądając do mieszkań – analizować je pod kątem tego, jakie ich mieszkańcy mają aspiracje, czy jakie wartości wyznają.

Prof. Burszta pytany, co pomaga naukowcom przy interpretacji tego, jak urządzone są mieszkania, odpowiada: Ważne jest, żebyśmy – zanim wejdziemy do domu, nie mieli uprzedzeń i z góry założonej tezy. Warto się otworzyć na to, co zobaczymy. A wtedy czekać nas mogą niespodzianki.

PAP – NAUKA W POLSCE

Co warto jeść i dlaczego? Naukowcy wyjaśniają na grafikach

Stworzone przez naukowców infografiki pokazują, co warto jeść i dlaczego. Żywnościowcy proponują słodczyce na bazie zielonej herbaty, obrazowo wyjaśniają, komu szkodzi gluten, co takiego jest w brokule, że nosi on miano superżywności i jakie owoce zawierają probiotyki. Kampanię edukacyjną prowadzi Instytut PAN w Olsztynie wraz z Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy w Toruniu. Seria infografik poświęcona jest zagadnieniom zdrowego odżywiania, bezpieczeństwa żywności, innowacji związanych z jej produkcją oraz umiejętnego gospodarowania odpadami.

Serię unikalnych infografik na temat żywności można obejrzeć i pobrać ze strony pan.olsztyn.pl.

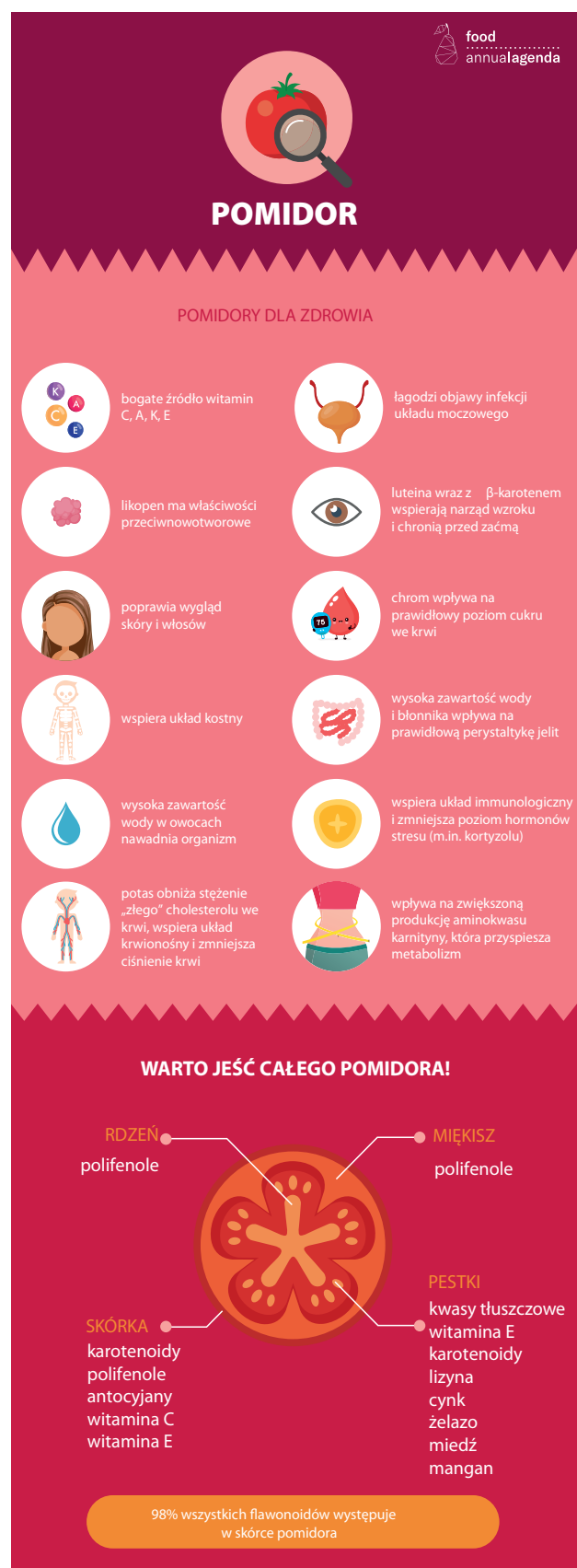
W ramach propagowania dobrych nawyków żywieniowych naukowcy wyja-

śniają, dlaczego powinniśmy jeść pomidory razem ze skórą. Wyliczają, jakie objawy sugerują, że powinniśmy zbadać się w kierunku chorób glutenozależnych lub alergii. Tłumaczą, jak przygotowywać posiłki bezglutenowe. Zdradzają, w czym tkwi sekret diety Japończyków i jakie cenne składniki mają w sobie lokalnie dostępne warzywa i owoce. Promują też zasadę niemarnowania żywności.

Wszelkie ciekawostki i informacje można wykorzystywać w dalszym promowaniu dobrych zwyczajów żywieniowych, np. w szkołach czy podczas pracy z młodzieżą w domu. Można też wykorzystać je w prywatnych rozmowach dotyczących zdrowego odżywiania.

Kampanię można śledzić na Facebooku na profilu Instytutu.

PAP – NAUKA W POLSCE



PROMEDICA24

CZeka NA CIEbie PRACĄ OPIEKUNA SENIORÓW W NIEMCZECH

SPRAWDŹ OFERTĘ

ZARÓB NAWET 9400 zł NA REKĘ W 45 DNI

**LUBLIN, UL. DOLNA 3 MAJA 8/6,
TEL. 502 913 074
WWW.PROMEDICA24.PL**

TJ2251



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

- Sprzedajesz samochód ?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

masz firmę ?

Zamów **ogłoszenie drobne**

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności . Tel. 511 075 866 ,662 396 670.

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione , bramy garażowe, koczki dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

MOTORYZACJA

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę rekreacyjną budowlaną 1500 mkw. Orzechów Kolonia (Bankówka). tel. 603073944

SPRZEDAM działkę rekreacyjno-budowlaną 40 arów, z domkiem letniskowym. Wszystkie media, piękny drzewostan, ogrodzona. Gm. Borzechów, wieś Dobrowola 56, obręb 20/3. Tel. 691 668 717.

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw, Osmolice I, tel. 603073944

PRACA

STOLARZ lub do przyrządzenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

tel. 81 46 26 820

zamów swoje ogłoszenie drobne

dziennik Wschodni .pl

NAJCZĘŚCIEJ ODWIEDZANY PORTAL W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

3 375 917 unikalnych użytkowników

18 998 942 odsłon*

120 542 polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics kwiecień 2020 r.

Wskoczyli na pierwsze miejsce

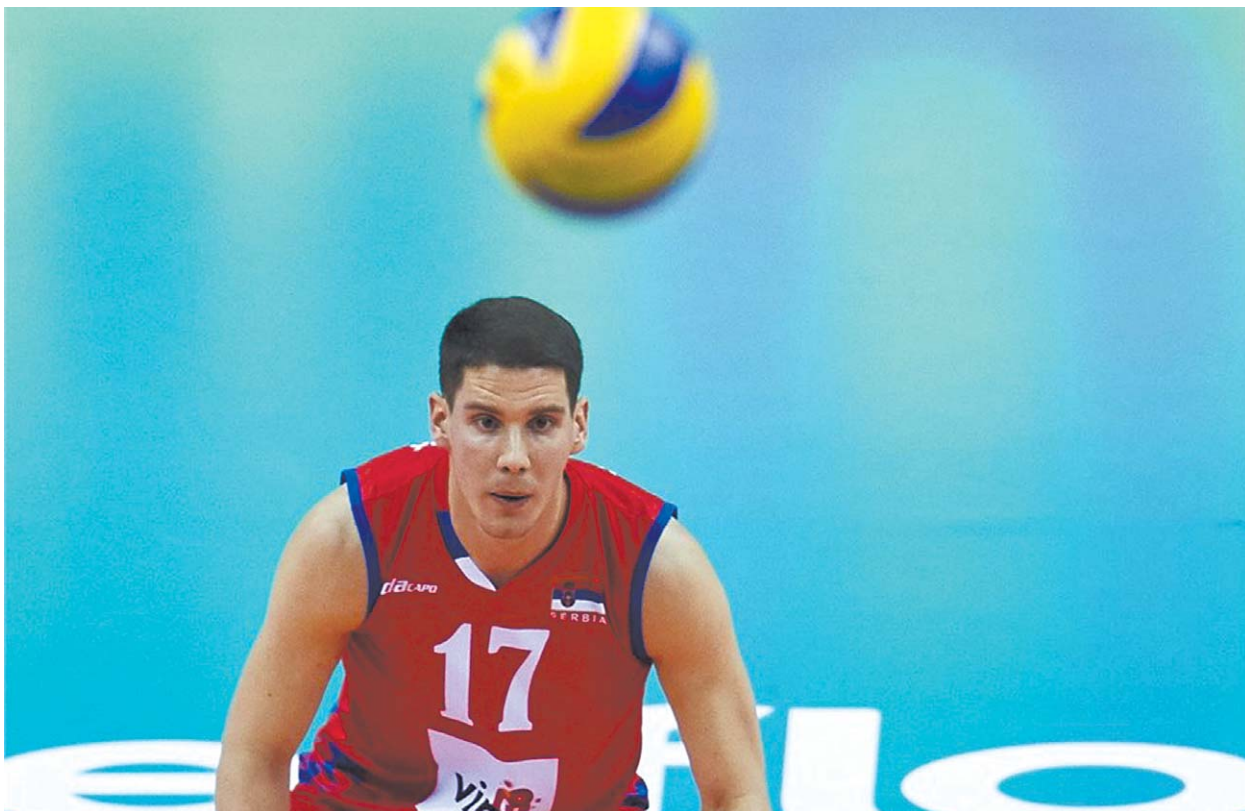
PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Zespoły z zaplecza PKO BP Ekstraklasy wróciły do walki o ligowe punkty. W najciekawszym meczu 23 kolejki Stal Mielec pokonała na wyjeździe Miedź Legnicę 2:1

Dla obu zespołów był to już drugi mecz o stawkę po pandemii koronawirusa. Przypomnijmy, że zarówno Miedź jak i Stal kilka dni temu toczyły boje w Totolotek Pucharze Polski, ale odpadli z dalszej rywalizacji. Wtorkowy mecz był popisem Michała Żyry. Pomocnik Stali otworzył wynik w 10 minucie popisując się skuteczną główką. Co prawda chwilę później z rzutu karnego wyrównał Marquitos, ale w 37 minucie Żyro znów dał znać o sobie i fantastycznie uderzając z rzutu wolnego i zapewniają swojemu zespołowi komplet punktów. Tym samym ekipa z Mielca wskoczyła na fotel lidera, ale może zostać wyprzedzona przez Podbeskidzie Bielsko-Biala lub Wartę Poznań (mecze zakończyły się po zamknięciu wydania). Natomiast dziś wieczorem dokończenie 23 kolejki. Radomiak Radom zagra z Odrą Opole, a GKS Tychy z Zagłębiem Sosnowiec.

Wyniki: GKS Bełchatów – Sandecja Nowy Sącz 0:3 (Mateusz Klichowicz 17, Damian Chmiel 26, Maciej Małkowski 44-karny) * **Stomil Olsztyn – Chrobry Głogów 0:0** * **Puszcza Niepołomice – Chojniczanka Chojnice 1:0** (Jewhen Radionow 68) * **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Wigry Suwałki 1:0** (Piotr Wlazło 38) * **Miedź Legnica – Stal Mielec 1:2** (Marquitos 15-karny – Michał Żyro 10, 37) * **GKS 1962 Jastrzębie – Warta Poznań** * **Olimpia Grudziądz – Podbeskidzie Bielsko-Biala** zakończyły się po zamknięciu wydania * **Radomiak Radom – Odra Opole i GKS Tychy – Zagłębie Sosnowiec** dzisiaj.

1. Stal	23	44	37-22
2. Podbeskidzie	22	43	42-21
3. Warta	22	43	36-20
4. Radomiak	22	36	32-29
5. Jastrzębie	22	34	33-27
6. Miedź	23	34	35-32
7. Olimpia	22	34	36-36
8. Bruk-Bet	23	32	33-24
9. Sandecja	23	32	36-37
10. Tychy	22	31	43-36
11. Stomil	23	30	20-27
12. Puszcza	23	29	22-30
13. Zagłębie	22	29	33-36
14. Chrobry	23	27	26-35
15. Bełchatów	23	25	24-31
16. Odra	22	23	19-29
17. Wigry	23	19	18-38
18. Chojniczanka	23	19	31-46



Pozyskanie mistrza Europy Nevena Majstorovicia to prawdziwa transferowa bomba w I lidze

FOT. FIVB.COM

Transferowa bomba

SIATKÓWKA 31-letni Serb Neven Majstorović został nowym libero LUK Politechniki Lublin. Tak utytułowanego zawodnika dawno w naszym regionie nie było

Ubiegłoroczny beniaminek zapowiada walkę o wejście do PlusLigi. Pozyskanie mistrza Starego Kontynentu sprzed roku tylko to potwierdza. Sam nowy nabytek lublinian też wypowiada się w tym tonie: – Cześć wszystkim. Nazywam się Neven Majstorović i jestem nowym siatkarzem klubu LUK Politechnika Lublin. Chciałbym powiedzieć naszym fanom, że w przyszłym sezonie dołożymy wszelkich starań, aby ich marzenia się spełniły. Razem do PlusLigi! – mówi siatkarz na facebooku klubu.

Majsotorović urodził się 17 marca 1989 roku w Belgradzie. Nowy zawodnik Politechniki mierzy 192 cm. Ponad sto razy wystąpił w reprezentacji Serbii,

w 2019 roku wywalczył mistrzostwo Europy. W meczu finałowym Serbia pokonała Słowenię 3:1, tę samą, której w półfinale ulegli Polacy (1:3). Bialo-Czerwoni ostatecznie trzecie miejsce. W 2017 roku libero Politechniki wywalczył brązowy medal, także podczas ME. W reprezentacyjnym dorobku ma również złoto (2016) i srebro (2015) w Lidze Światowej.

W klubowej karierze Majstorović był zawodnikiem Crveny Zvezdy Belgrad, z którym zdobył mistrzostwo, wicemistrzostwo i brązowy medal kraju. Dwukrotnie też sięgał po Puchar Serbii. Libero grał również w Partizanie Belgrad (wicemistrzostwo i brązowy medal Serbii). Reprezentował też barwy CS Acrada Galati, z którym wywalczył srebrny medal

mistrzostw Rumunii, jak też Superpuchar tego kraju. W sportowym dorobku ma także występy w Rennes Volley 35 (2016-2017) i Universitatea Krajowa (2018-2020). Zdobyl z nią srebrny i brązowy medal. Występował także w PlusLidze w barwach Cerrad Czarnych Radom (2015-2016). Polscy kibice kojarzą go z gry w Memoriale Huberta Jerzego Wagnera. Zajął w nim drugie i trzecie miejsce.

Serb zastąpi na pozycji libero Japończyka Sho Takahashiego, który po sezonie powrócił do swojego kraju. O miejsce w wyjściowej siódemce LUK Politechniki Neven Majstorović rywalizować będzie z innym libero, także 31-latkim, Rafałem Cabajem. W drużynie z ubiegłorocznego składu, oprócz Cabaja, po-

zostali przyjmujący Paweł Rusin i Szymon Seliga, rozgrywający Kamil Durski, środkowi Kamil Szaniawski i Radosław Sterna oraz atakujący Jędrzej Goss. Odeszli rozgrywający Bartosz Zrajkowski, atakujący Damian Wierzbicki, przyjmujący Szymon Pałka, środkowi Roman Oroń i Bartłomiej Giza oraz wspominany już Takahashi. – Pozyskanie aktualnego mistrza Europy będzie z pewnością bombą transferową w I lidze. To doświadczony i ograny zawodnik, zarówno w lidze jak i na arenie międzynarodowej. Naszym celem jest walka o awans do PlusLigi. Neven z pewnością będzie nam w tym pomocą, uspokoi grę w obronie, jak też pomoże w szatni – mówi szkoleniowiec LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

(GROM)

Obóz pod specjalnym nadzorem

PIŁKA RĘCZNA KOBIET

Wczoraj w Cetniewie rozpoczęło się zgrupowanie reprezentacji Polski. W treningach bierze udział aż 8 zawodniczek MKS Perła Lublin

W gronie nominowanych znalazły się Magda Balsam, Weronika Gawlik, Marta Gęga, Dagmara Nocuń, Aleksandra Rosiak i Joanna Szarawaga. Dodatkowo, w ostatniej chwili dowołane zostały Natalia Nosek i Dominika Więckowska. Ich obecność jest wynikiem tego, że do Cetniewa ostatecznie nie przyjechały Karolina Kudlacz-Gloc, Monika Kobylińska i Aleksandra Zych. Cała trójka na co dzień reprezentuje drużyny zagraniczne, a ich kluby nie zgodziły się na udział w obozie swoich szczyptorni-stek.

Zgrupowanie potrwa do 14 czerwca. Prawie każdego dnia kadrowiczki będą odbywać po dwa treningi dziennie. Do swojej dyspozycji oprócz hali mają również stadion i siłownię. Zgrupowaniu oczywiście towarzyszą zaostrzone zasady bezpieczeństwa. Ośrodek jest zamknięty dla postronnych osób. Bezpośrednio po przyjeździe każdy uczestnik obozu pojedynczo musiał udać się do punktu medycznego na badanie.

W Cetniewie są też dwie inne legendy lubelskiej piłki ręcznej. W sztabie szkoleniowym kadry, jako trenerki współpracujące, znalazły się bowiem Sabina Włodek i Monika Marzec. Ta druga niedawno została drugim trenerem MKS Perła i w nowym sezonie będzie pomagać Kimowi Rasmussenowi. Do sporych zmian doszło w ostatnich dniach w kadrze Piotrcovii. Klub z Piotrkowa Trybunalskiego rozstał się z 5 zawodniczkami. W tym gronie są Aleksandra Dorsz, Danielle Joia, Zuzanna Gajewska, Władysław Belmas i Patrycja Ciura. W ich miejsce na razie zakontraktowane zostały Klaudia Cygan i Magdalena Drażyk. Obie poprzedni sezon spędziły w KPR Ruch Chorzów.

Zanosi się na powiększenie ligi

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Zamojski OZPN wydał komunikat końcowy odnośnie prowadzonych rozgrywek. Tym samym poznaliśmy ostateczny kształt tabeli. Dowiedzieliśmy się także, które zespoły w przyszłym sezonie będą grać w zamojskiej okręgówce

Przypomnijmy, że ze względu na pandemię koronawirusa rozgrywki od czwartej ligi do klasy B zostały początkowo zawieszone, a następnie podjęto decyzję o ich zakończeniu po rozegraniu spotkań z rundy jesiennej. Zrezygnowano ze spadków, ale awanse zostały utrzymane. Pierwsze miejsce w sezonie 2019/2020 zajął Gryf Gmina Zamość i według regulaminu awansował do czwartej ligi. Na wyższym szczeblu może zagrać również wicemistrz rozgrywek Grom Różaniec. A to dlatego, że Lubelski Związek Piłki Nożnej rozważył powiększenie rozgrywek o dodatkowe zespoły, by następnie dokonać podziału na grupy. Ostateczna decyzja co do kształtu czwartej ligi ma zapadnąć na początku czerwca. Nie



wiadomo bowiem czy zespoły z naszego regionu grające w tym sezonie w trzeciej lidze podejmą się gry na tym szczeblu, czy zdecydują się na relegację o jeden poziom niżej. Z kolei najniższe miejsce na podium w obecnej kampanii zajęła ostatecznie Omega Stary

Zamość wyprzedzając Tanew Majdan Stary. W tej sytuacji doszło do bliźniaczej sytuacji, jak w przypadku tej z udziałem trzeciroligowego Motoru Lublin i Hutnika Kraków. Zespół trenera Pawła Lewandowskiego miał tyle samo punktów co Tanew i Błękitni Obsza. Z tych trzech

ekip najlepszy bilans meczu bezpośredniego miała Tanew, która pokonała ekipę ze Starego Zamościa i Błękitnych po 2:0. Jednak ze względu na brak możliwości rozegrania rewanżu zdecydowano, że o zajęтым miejscu zadecyduje bilans bramkowy, a ten najlepszy miała Omega. Jak ułożyła się sytuacja na dole tabeli? Warto pamiętać, że po trzech kolejkach z rozgrywek wycofała się Sparta Wożuczyn, co zdekompletowało ligę i w każdej kolejce jeden z zespołów musiał pauzować. W tym momencie wszystko wskazuje na to, że w nowym sezonie liga będzie liczyć 18 zespołów. Awans z klasy A wywalczyły bowiem: Sokół Zwierzyniec, Granica Lubycza Królewska, Orzeł Terespol i Tarpan Korchów.

TABELA KOŃCOWA ZAMOJSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ W SEZONIE 2019/2020

1. Gryf Gmina Zamość	14	37	35-11
2. Grom Różaniec	14	34	48-14
3. Omega Stary Zamość	14	31	41-14*
4. Tanew Majdan Stary	14	31	33-13*
5. Błękitni Obsza	14	31	31-14*
6. Roztocze Szczeb.	14	24	33-21
7. Metalowiec Goraj	14	19	26-29
8. Olimpia Miączyn	14	15	23-33
9. Igras Krasnobród	14	14	19-31
10. Potok Sítimo	14	12	21-53
11. Korona Łaszczów	14	12	24-35
12. Olimpiakos Tarnog.	14	11	15-28
13. Pogoń Łaszczówka	14	10	17-36
14. Victoria Łukowa	14	9	29-34
15. Cosmos Józefów	14	8	13-41

* W przypadku tej samej ilości punktów zastosowano regułę lepszej różnicy bramek – zgodnie z Lubelskim Związkiem Piłki Nożnej.

Lotto (2.06)

11, 19, 39, 47, 48, 49.

Lotto Plus (2.06)

9, 17, 20, 25, 42, 44.

Multi Multi (3.06), godz. 14

1, 7, 9, 11, 15, 16, 18, 21, 32, 36, 38, 40, 44, 47, 62, 68, 69, 71, 77, 79. Plus 1.

Multi Multi (2.06), godz. 21.40

6, 7, 9, 14, 27, 29, 30, 33, 37, 41, 42, 44, 49, 55, 60, 65, 71, 74, 77, 80. Plus 44.

Mini Lotto (2.06)

2, 17, 22, 40, 41.

Ekstra Pensja (2.06)

4, 6, 8, 25, 29 – 3.

Ekstra Premia (2.06)

6, 10, 15, 16, 34 – 4.

Kaskada (3.06), godz. 14

3, 4, 6, 7, 9, 12, 13, 17, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (2.06), godz. 21.40

2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 17.

Super Szansa (3.06), godz. 14

5, 9, 7, 6, 6, 6, 4.

Super Szansa (2.06), godz. 21.40

1, 0, 5, 9, 4, 0, 8.

Kiedy start sezonu?

PIŁKA NOŻNA Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej poinformował o terminach rozpoczęcia sezonu 2020/2021

Jeżeli chodzi o rozgrywki seniorów, to najwcześniej nowy sezon rozpoczną piłkarze z IV ligi – już 1 sierpnia. W tym roku czwartoligowcy zakończą grę w weekend 21/22 listopada. Mecze będą się odbywały tylko w dwie środy (12 sierpnia i 11 listopada).

Klasa okręgowa ma ruszyć tydzień później 8/9 sierpnia i w tym roku potrwa do 22 listopada. W środku tygodnia także do rozegrania będą dwie serie gier – 12 sierpnia i 11 listopada.

A klasy, które mają liczyć maksymalnie 16 zespołów pierwsze mecze rozegrają 15 sierpnia. Koniec pierwszej rundy zaplanowano na weekend 14/15 listopada. Dwie kolejki odbędą się w środy: 19 sierpnia i 11 listopada. B klasa (maksymalnie 14 klubów) wystartuje w niedzielę, 23 sierpnia, a zakończy rozgrywki w środę, 11 listopada.

W przypadku piłki młodzieżowej w województwie lubelskim wiadomo, że Liga Wojewódzka Juniorów Starszych i Młodszych rozpocznie się 8 sierpnia, a ostatnie spotkania zostaną rozegrane 11 listopada. Na tygodniu odbędzie się jedna kolejka – 18 sierpnia (wtorek). Liga Wojewódzka Trampkarzy Starszych i Młodszych – wystartuje 15 sierpnia i zakończy się 11 listopada. W środy odbędą się dwie serie gier (19 sierpnia i 2 września). Liga Wojewódzka Młodzików Starszych i Młodszych po raz pierwszy wybiegnie na boiska 22 sierpnia. Ostatnie mecze zostaną rozegrane 8 listopada. Lubelskie Ligi Młodzieżowe wystartują za to 22 i 29 sierpnia.

Pierwsza runda Pucharu Polski została zaplanowana na 26 lipca, druga na 2 sierpnia, trzecia odbędzie się 26 sierpnia, a czwarta, 9 września. Wszystko wskazuje też na to, że dokończony zostanie Puchar Polski za sezon 2019/2020. Mecze mają się odbywać jeszcze w lipcu.

(LUKISZ)

Trener Avii nadal liczy na Białka i Prędotę

PIŁKARSKA III LIGA Żółto-niebiescy nadal trenują i czekają na jakieś wieści odnośnie terminarza na sezon 2020/2021. – Na razie ciężko coś zaplanować odnośnie przygotowań, bo nie wiemy, kiedy w ogóle wrócimy do gry o punkty – mówi Łukasz Mierzejewski, szkoleniowiec Avii

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piłkarze klubu ze Świdnika będą ćwiczyć przez kolejnych kilkanaście dni. – Najpierw musimy wiedzieć, kiedy tak naprawdę rozpocznie się nowy sezon. Nieoficjalnie mówi się, że w połowie sierpnia. Nie ma jednak żadnej konkretnej daty. Bez terminarza nie możemy dokładnie zaplanować przygotowań. Myślę, że około 12-15 czerwca zakończymy treningi, ciągle czekamy jednak na jakieś konkretne informacje – wyjaśnia trener Mierzejewski.

Jak wygląda sytuacja kadrowa drużyny? Na razie nie wiadomo, czy uda się na dłużej zatrzymać wypożyczonego z Górnika Łęczna Bartłomieja Kukułowicza. Zawodnik z rocznika 2000 bardzo by się jednak przydał w zespole, bo wiek młodzieżowca skończył regularnie pojawiający się w składzie Sebastian Plesz. A to oznacza, że z młodzieży w Avii na razie zostają jedynie: Mateusz Ozimek i Dawid Wójcik. A do tego Bartłomiej Poleszak, który zdążył zadebiutować w seniorach, ale w starciu z Hutnikiem Kraków pojawił się na murawie dopiero w 90 minucie.

– Na pewno będziemy musieli się rozejrzeć za młodzieżowcami. O Dawida i Mateusza jestem spokojny, bo to zawodnicy, którzy nie odstają od starszych zawodników i naprawdę trzymają poziom. Element rywalizacji jest jednak potrzebny, a do tego w przypadku kontuzji, czy karek od razu pojawiłby się problem. Dla



Dwóch najbardziej doświadczonych piłkarzy Avii: Wojciech Białek i Piotr Prędotę (na zdjęciu) mogą zostać w Świdniku na kolejny sezon

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

tę jednym z celów na letnie okienko transferowe na pewno będą ci młodszy piłkarze. Poszukamy też u nas, bo w rezerwach nie brakuje utalentowanych chłopaków. Trenuje z nami chociażby Patryk Borkowski, wysoki stoper. Będziemy chcieli sprawdzić naszych juniorów w sparingach. Ćwiczy z nami także jeden testowany zawodnik z rocznika 2002 – wyjaśnia populary „Mierzej”.

Szkoleniowiec chciałby, żeby w jego drużynie nadal występowali także dwaj najbardziej doświadczeni

gracze: Wojciech Białek i Piotr Prędotę. Ten pierwszy niedawno obchodził 38 urodziny, a drugiego czeka to samo za ciut ponad miesiąc. – Dla mnie obaj muszą zostać, bo obronili się na boisku. Doświadczenie mają, a wiek o niczym nie świadczy. Jak wychodzą na boisko to można na nich liczyć, chcę żeby zostali i liczyli na nich w nowym sezonie – zapewnia trener Avii.

Czego w ogóle spodziewa się po najbliższym okienku transferowym? – Wstępny zarys kadry przedstawiłem już prezesowi. Jestem

za tym, żeby większość chłopaków z nami została, a zmiany były tylko kosmetyczne. Wiadomo jednak, że może dojść do różnych sytuacji, bo większości kończą się umowy 30 czerwca i trzeba się jeszcze dogadać. Dlatego zobaczymy, jak będą przebiegały rozmowy. Wtedy okaże się tak naprawdę, ile tych zmian w kadrze będzie – wyjaśnia Łukasz Mierzejewski.

Ze względu na skrócenie sezonu od III ligi w dół pojawił się też nowy problem z meczami sparingowymi. Skoro ekstraklasa, a także

I i II liga nadal będą walczyć o punkty przez kolejne tygodnie, to trzecioligowcy nie będą mieli możliwości rywalizacji z klubami z wyższych lig. – Rzeczywiście, zostają nam tak naprawdę sparingi między sobą, a także z czwartoligowcami. Drużyny z wyższych klas rozgrywkowych swoje mecze będą tak naprawdę rozgrywały do końca lipca. Nie do końca tak chcielibyśmy układać plan meczów kontrolnych, ale nie mamy innego wyjścia, trzeba się dostosować – mówi opiekun klubu ze Świdnika.

Motor i Vrotcovia łączą siły

PIŁKA NOŻNA We wtorek Motor Lublin pochwalił się podpisaniem kolejnej umowy partnerskiej z klubem, z naszego regionu. Tym razem z Vrotcovią Lublin

W ostatnich miesiącach Akademia Piłkarska Motoru nawiązała już współpracę z: Widokiem Lublin, a także Akademią Footballisty Głusk. We wtorek do grona partnerów żółto-biało-niebieskich dołączyła Vrotcovia. W spotkaniu działacze obu ekip uczestniczyli: wiceprezes Motoru Lublin Jacek Czarecki, prezes Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin Piotr Branecki, koordynator Akademii Piłkarskiej Motoru Tomasz Jasik, prezes Vrotcovii Adam Majczak, wiceprezes Bartosz Surman oraz członek zarządu Jarosław Kalbarczyk.

– W grudniu przy podpisywaniu podobnego porozumienia z Widokiem Lublin podkreślałem, że Akademia Piłkarska Motor Lublin mocno angażuje się w to, aby najlepiej szkolące kluby w naszym wo-



Na zdjęciu od lewej: prezes Akademii Piłkarskiej Motoru Piotr Branecki, wiceprezes żółto-biało-niebieskich Jacek Czarecki, członek zarządu Vrotcovii Jarosław Kalbarczyk, prezes Adam Majczak oraz wiceprezes Bartosz Surman

FOT. MOTORLUBLIN.EU

jewództwie były klubami partnerskimi Motoru. Do takich właśnie zalicza się Vrotcovia Lublin. Widzimy i cenimy pracę, jaką wykonują trenerzy oraz osoby związane z tym klubem. Mamy nadzieję, że w przyszłości zaowocuje to transferami najzdolniejszych zawodników do Motoru, bo od teraz będziemy mieli pierwszeństwo czy to przy wypożyczaniu, czy przy transferach. Podobnie zresztą działa to w drugą stronę, a nie zapominajmy, że poza wymianą zawodników chodzi nam także o współpracę pomiędzy trenerami i wspólną myśl szkoleniową. Myślę, że to kolejne działanie, które wprowadzi nas na jeszcze wyższy poziom – wyjaśnia Tomasz Jasik.

Zadowoleni z podjęcia współpracy z żółto-biało-niebieskimi są również działacze Vrotcovii, która

może się pochwalić srebrnym Certyfikatem jakości szkolenia przyznawanym przez Polski Związek Piłki Nożnej. – Cieszymy się, że praca, jaką wykonujemy na co dzień z naszymi podopiecznymi, została dostrzeżona przez taki klub jak Motor Lublin. Liczymy, że podpisana umowa okaże się owocna dla obu stron. Wszystkim nam zależy przecież na tym, by najzdolniejsi zawodnicy z naszego regionu mieli jak najlepsze warunki do rozwijania swoich pasji – mówi Adam Majczak, prezes Vrotcovii.

– Mamy nadzieję, że paraflowana umowa okaże się początkiem długofalowej współpracy. Aby piłka nożna na Lubelszczyźnie rosła w siłę niezbędne jest wzajemne zrozumienie i współpraca osób z piłkarskiego środowiska – dodał Bartosz Surman, wiceprezes klubu.

12 czerwca

Dziennik kibica żużlowego Motoru Lublin

A W NIM:

- skład Motoru i ekstraligowych rywali
- terminarze ● ciekawostki
- niezbędne informacje regulaminowe
- rozmowy



in221 46

Skuteczny weteran

LNBA Piotr Jagoda został Królem Strzelców LNBA

Lider Migel Brothers, mistrza LNBA, zdobył w 9 spotkaniach 172 pkt, co daje mu średnią 19,1 pkt na mecz. Sukces Piotra Jagody nie jest wielki zaskoczeniem, bo to zawodnik z jednym z ciekawszych koszykarskich CV na parkietach LNBA. 35-latek jest wychowankiem lubelskiego AZS. Profesjonalną przygodę z koszykówką rozpoczął jednak w MKS Start AZS Lublin. Później grał m.in. w Żubrach Białostok i AZS Politechnice Warszawskiej. W sezonie 200/2010 zaliczył też kilka występów w ekstraklasie w ramach Polonii 2011 Lublin. Miał też za sobą epizod w AZS Politechnika Rzeszowska oraz kilka sezonów w drugoligowym AZS UMCS Lublin. W 2018 r. zakończył karierę na parkietach PZKosz i zasilili szeregi amatorskich rozgrywek, gdzie również radzi sobie wyśmienicie.

Oprócz Jagody, na podium stanęli jeszcze Mateusz Prażmo (24hol.pl) i Piotr Ostrowski (Symbit). Obaj mają za sobą grę w lubelskim Starcie, chociaż dużo bogatszą kartę zawodniczą ma Ostrowski. Doświadczony obrońca to jedna z ikon Startu przełomu wieków. Popularny „Ostry” awansował z „czerwono-czarnymi” do ekstraklasy w sezonie 2001/2002.

Warto też wspomnieć o zdobywcy tytułu Króla Strzelców w niższych ligach. W konferencji B najlepszy był Jakub Bieliński z Kouba Koubala, a w Konferencji C wyścig wygrał Michał Osiadacz

z Bobo Team. (kk)

Klasyfikacja strzelców

– **Konferencja A:** 1. Piotr Jagoda (Migel Brothers) 172 pkt, 2. Mateusz Prażmo (24hol.pl) 160 pkt, 3. Piotr Ostrowski (Symbit) 147 pkt, 4. Artur Josik (Matematyka) 145 pkt, 5. Piotr Ziółkowski (Symbit) 132 pkt, 6. Marfian Zaj (Alpaca Alfachem) 126 pkt, 7. Grzegorz Szymanek (DBros Puławy) 106 pkt, 8. Karol Sputowski (24hol.pl) 103 pkt, 9. Michał Wołowski (Alpaca) 99 pkt, 10. Bartosz Zduniak (Alco) 96 pkt. **Konferencja B:** 1. Jakub Bieliński (Kouba Koubala) 176 pkt, 2. Marek Lejko (The Reds Antosiewicz.edu) 154 pkt, 3. Jarosław Bielecki (AT Vision) 150 pkt, 4. Przemysław Krzysztofik (Samtrans Zamość) 145 pkt, 5. Nikodem Koszałka 137 pkt, 6. Kamil Warecki (obaj Antyshop.pl) 120 pkt, 7. Michał Praszczak (Devils) i Maciej Łysiak (NoToCo) obaj po 114 pkt, 9. Jarosław Figurski (Antyshop.pl) 106 pkt, 10. Piotr Padysz (The Reds) 105 pkt. **Konferencja C:** 1. Michał Osiadacz (Bobo Team) 173 pkt, 2. Paweł Bryłowski (WinPlay) 140 pkt, 3. Łukasz Śnitko (Akademia HoopLife) 125 pkt, 4. Mateusz Miedziak (Adley) 121 pkt, 5. Rafał Duda (Dom Plus) 118 pkt, 6. Michał Gradzki (Adley) 112 pkt, 7. Krzysztof Łoś (Orlikowe Świry) 110 pkt, 8. Przemysław Wilk (Bobo Team) 104 pkt, 9. Rafał Gałka (Orlikowe Świry) 97 pkt, 10. Michał Duda (Dom Plus) 91 pkt.



Piotr Jagoda – Król Strzelców LNBA

FOT. FACEBOOK LNBA/RADOŚLAW PIZON

Posiłki z Chorwacji

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Marina Razum nową bramkarką MKS Perła Lublin

To trzecia golkeeperka w kadrze Perły. Z lubelskim klubem umowami związane są bowiem już Weronika Gawlik i Paulina Wdowiak. Ta ostatnia to melodia przyszłości w ekipie mistrzyń Polski i jest przewidywana do roli bramkarki numer trzy. Razum natomiast będzie więc rywalizować o podstawowy skład z Gawlik.

Reprezentantka Chorwacji ma bardzo ciekawe CV. 28-latka do Lublina przenosi się z piątej drużyny ligi rumuńskiej, HC Dunrea Brila. Wcześniej urodzona w Zagrzebiu golkeeperka występowała w tamtejszej Lokomotivie, z którą grała m.in. w Challenge Cup, Lidze Mistrzyń, a także Pucharze Zdobywców Pucharów. Dobre występy w klubie zaowocowały tym, że Razum została powołana do reprezentacji Chorwacji na mistrzostwa Europy w 2016 roku. – Jestem szczęśliwa, że dołączam do zespołu mistrzyń Polski. Znam ten klub od dawna, w dużej mierze ze względu na jego sukcesy i wspaniałych kibiców. Mam nadzieję, że z nowym trenerem zrealizujemy nasze cele na nadchodzący sezon. Życze nam zdrowia i udanej kampanii! – powiedziała tuż po podpisaniu kontraktu nasza nowa bramkarka. – Cieszę się, że Marina wzmacnia nasz skład. Teraz mamy trzy ciekawe bramkarki, ale Marina ma nieco inny styl gry od pozostałych. Jest bardzo spokojna i w niektórych meczach potrafi całkowicie zamknąć dostęp do bramki. Czuję się pewnie, mając możliwość korzystania na boisku z trzech bramkarek o różnym stylu, bo to może być dla nas bardzo pomocne. Jestem więc szczęśliwy, że pozyskałiśmy Marinę Razum. Jestem także pewien, że zrobi wiele dla zespołu i fanów – podkreślił zaś szkoleniowiec biało-zielonych, Kim Rasmussen.



Marina Razum została nową bramkarką MKS Perła

FOT. MATERIAŁY PRASOWE MKS PERŁA LUBLIN

Razum to szósta nowa zawodniczka w kadrze Perły. Wcześniej umowami z mistrzem Polski związały się Brzyljka Jaqueline Anastacio, Czarnogórki Djurdjina Malović i Andrijana Tatar oraz Polki Magda Balsam i Paulina Wdowiak. Kontrakty z MKS przedłużyły także Marta Gęga, Dominika

Więckowska, Weronika Gawlik, Joanna Szarawaga, Aleksandra Rosiak, Patrycja Królikowska, Aleksandra Olek i Dagmara Nocuń. Nowym trenerem zespołu został Kim Rasmussen, który zastąpił na tym stanowisku Roberta Lisa.

KAMIL KOZIOL

Zostaje na kolejny sezon

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin potwierdziła, że Wiktoria Duchnowska zostaje z klubem na kolejne rozgrywki

Dla 19-latki to będzie drugi sezon w barwach zespołu z województwa lubelskiego. To nie jest zaskoczenie, bo koszykarka miała jeszcze ważny kontrakt. Podobnie jak dwie inne zawodniczki: Olga Trzeciak i Uliana Datsko. W ubiegłym sezonie młoda rzucająca wystąpiła w 8 spotkaniach Energa Basket Ligi Kobiet. Na parkiecie spędzała nieco ponad 4 minuty, a w tym

czasie notowała 2.3 punktu. – Największym miłym zaskoczeniem było przyjęcie przez dziewczyny, które są o wiele bardziej doświadczone i obeznane w Energa Basket Lidze Kobiet. Traktowały mnie jak równą sobie i zawsze służyły dobrą radą. Wsparcie podczas tak wielkiego przeskoku, nawet na treningu, jest bardzo ważne, a atmosfera w drużynie naprawdę była świetna – przyznaje

koszykarka, cytowana przez klubowy portal. Duchnowskiej lepiej szło za to na parkietach pierwszoligowych, gdzie broniła barw AZS Uniwersytetu Warszawskiego. Zresztą razem z Trzeciak i Datsko. 19-latka pojawiła się w 11 meczach i zdobywała średnio 5.3 punktu, a do tego dokładała jeszcze 2.1 asysty. Przypomnijmy, że akademicy mają już zakontraktowanych 9

zawodniczek: Włoszkę Ilarię Milazzo, Rumunkę Elisabeth Pavel, Kłaudię Niedźwiedzka, Karolinę Poboży, Zuzannę Sklepowicz, Emilię Koślę, Olę Trzeciak, Wiktorię Duchnowską oraz Ulianę Datsko. W składzie znajdują się jeszcze co najmniej trzy koszykarki: dwie Amerykanki, które są już blisko porozumienia z klubem oraz młoda, lubelska zawodniczka. (KYKU)

KARTKA Z KALENDARZA

1666

premiera dramatu Moliera „Mizantrop”

1887

w Paryżu założono Instytut Pasteura

1926

Ignacy Mościcki został zaprzysiężony na urząd prezydenta RP

1938

we Francji rozpoczęły się III Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej

1955

powołano Instytut Badań Jądrowych w Świerku

1970

urodziła się Izabella Scorupco, polska aktorka, piosenkarka i modelka

1975

urodziła się Angelina Jolie, amerykańska aktorka

1982

premiera filmu „Duch” w reżyserii Tobe’a Hoopera

1984

premiera albumu „Born in the U.S.A.” Bruce’a Springsteena]

0:2

takim wynikiem zakończyło się grupowe spotkanie Polska - Korea Południowa na piłkarskich Mistrzostwach Świata w Korei Południowej i Japonii. Mecz rozegrano 4 czerwca 2002 roku

W obliczeniach był błąd

KINO 11 czerwca o 19 Centrum Spotkania Kultur zaprasza na drugą część webinaru „W obliczeniach był błąd” w ramach cyklu Akademia Kina CSK. To propozycja dla wszystkich

wielbicieli historii filmu. Tomasz Kolankiewicz - filmoznawca, historyk filmu i programista filmowy współpracujący m.in. z Filmoteką Narodową - opowie o polskim kinie fanta-

stycznym, koncentrując się na głównych twórcach polskiego kina fantastycznonaukowego w PRL: Andrzej Żuławskim, Piotrze Szulkinie i Juliuszu Machulskim.

Udział w webinarze jest bezpłatny - należy jedynie zapisać się za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego: <http://tiny.cc/g0e-qpz>.

DAD



Opuszczone i tajemnicze



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Tajne, posowieckie koszary w Podborsku, szpital psychiatryczny w Wirginii czy zakład karny w Moundsville - takie miejsca odwiedzimy w 4. sezonie serii „Porzucone konstrukcje”.

Teren bazy radzieckiej w zachodniopomorskim Podborsku będzie można zobaczyć niemal dokładnie takim stanie, w jakim zostawili ją w 1993 roku opuszczają

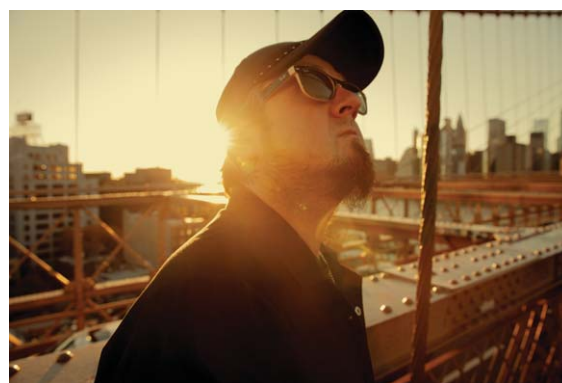
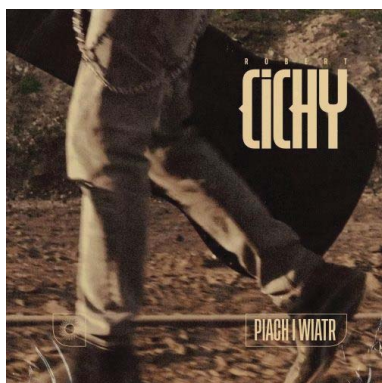
Polkę Sowieci. Szpital psychiatryczny Trans-Allegheeny w Wirginii został wybudowany z rozmachem w drugiej połowie XIX w. Miał zapewnić pacjentom najlepsze możliwe warunki, jednak z czasem ponad dziesięciokrotne przepełnienie szpitala sprawiło, że nic z tych planów nie zostało. Złą sławą owiany był zakład karny w Moundsville. Jego



120-letnia historia przepełniają zamieszki i pożary, a opustoszały kompleks więzienny przed laty został uznany przez Ministerstwo Sprawiedliwości za jeden z najbardziej brutalnych zakładów karnych w USA.

PREMIERA 4. sezonu „Porzuconych konstrukcji” w czwartek, 25 czerwca, o godzinie 21 na National Geographic.

Piach i wiatr



FOT. LUKAS CHMIEL/MATERIAŁY PRASOWE

MUZYKA To tytuł pierwszego singla zapowiadającego album „Dirty sun” Roberta Cichego. Gitarzysta, wokalista, kompozytor i producent w minionym roku zdobył dwie statuetki Fryderyka za swój pierwszy solowy album „Smack” w kategoriach: płyta roku country/blues oraz produkcja muzyczna country/blues. Przed rozpoczęciem działalności solowej, Robert Cichy zagrał na płytach ponad 60

polskich artystów, z czego część pokryła się platyną lub złotem. Współpracował z Anią Dąbrowską, Urszulą Dudziak, Michałem Urbanikiem czy Anią Rusowicz. Do utworu „Piach i wiatr” powstał teledysk nagrany telefonem komórkowym w czasie pandemii. „Piosenka jest trochę przewrotna. Niby wesoła, a jednak jej bohater zapętlą się jak w mantrze, walcząc sam ze sobą. Tekst trak-

tuje o miejscu, w którym jestem i do którego dążę, ale z przymrużeniem oka, bo tak naprawdę wiem, że idealne miejsce nie istnieje, a ważniejsza od celu jest droga” - opowiada Robert Cichy.

Na nowym albumie znajduje się jedenaście utworów, w tym sześć w języku polskim. Wśród gości na płycie znaleźli się: Kasai, Mrozu, Rahim oraz Sośnowski.

Muzyczna współpraca



MUZYKA Anuel AA swoją karierę zaczął w 2011 roku. W 2019 roku został nazwany „Nowym Artystą Roku” przez magazyn Billboard Latin. Singiel „KEII” zajął 1. miejsce na listach Billboard’s Latin Airplay oraz Latin Rhythm. Teledysk zgroma-

dził 147 milionów wyświetleń. Singiel wyszedł tuż przed premierą kawałka „Me Gusta”, czyli współpracy Anuela z Shakirą. Teraz nagrał kolejny singiel z Enrique Iglesiasem - „Futbol y Rumba”, utwór w stylu reggaeton.